

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś dodatek „Głos Pracy“.

Dziś dodatek „Głos Pracy“.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rekopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303 551.

Administracja: ulica Jagiellońska nr. 5. — Redakcja: ulica Kopernika nr. 14.
Telefon 16-98. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Kolejarze oświadczają się ławą za listą Nr. 1.

Jednogłośnie uchwała Z. K. P. na Śląsku.

Wczoraj o godz. 17 odbyło się w Katowicach na sali „Wypoczynek“ walne zebranie przedstawicieli wszystkich oddziałów i sekcji „Zjednoczenia Kolejowców Polskich“ (Z. K. P.) okręgu śląskiego, zwołane na życzenie przedstawicieli oddziałów dla omówienia sprawy wyborów do ciał ustawodawczych oraz szeregu spraw zawodowych. W walnym zebraniu, obecnym przez wszystkie oddziały i sekcje Z. K. P. na Śląsku, wzięło udział około 200 osób.

Z ramienia Dyrekcji Kolei w Katowicach przybył na zebranie P. P. Dyr. Niebieszczański, wicedyrektor Wąsk i kierownicy Wydziałów Dyrekcji.

Zebranie zagała przewodniczący zarządu głównego Z. K. P. okręgu śląskiego p. Ścierański, który przedstawił potrzebę zajęcia stanowiska wobec zbliżających się wyborów, oraz omówił szereg postulatów natury zawodowej. Następnie przemówił P. P. Dyr. Niebieszczański i wicedyrektor Wąsk.

W ożywionej dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, przemawiało 7 przedstawicieli oddziałów i sekcji, przyczem wszyscy opowiedzieli się za wyraźnym deklarowaniem prządowego stanowiska kolejarzy wobec wyborów. W czasie dyskusji padły energiczne ostrzeżenia wobec tych wszystkich, którzyby chcieli zdradzić obowiązki obywatelskie przez głosowanie na listę nieumieka.

W wyniku dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję w sprawie wyborów, w sprawach zawodowych. Po podjęciu wotum ze strony P. Dyr. Niebieszczańskiego za zajęcie ze strony kolejarzy obywatelskie stanowisko zamknięto zebranie odpiewaniem „Roty“.

Rezolucja:

Wychodząc z istoty ucawały Zarządu Głównego Zjednoczenia Kolejowców Polskich, powziętą na Zjeździe w Warszawie w dniu 17 października 1930 r., a stwierdzając, że Z. K. P. stoi ściśle na stanowisku państwowo-towarzystwem, co stwierdza każdorazowy stosunek Z. K. P. do Rządu, Zarząd Okręgowy Z. K. P. w Katowicach uważa za konieczne, zgodne z poczuciem obywatelskim i zgodne z nakazem chwili na tutajżym odcinku postawić hasło jasne i wyraźne dla swych członków, zjednoczonych na terenie D. O. k. P. Katowice następująco:

Zebrani na Zjeździe ustawodawczych poszczególnych Zarządów Oddziałów Zarządów Sekcji i Zarząd Okręgu Z. K. P. w dniu 28. 10. br. w Katowicach w zrozumieniu wyjątkowo trudnych chwil dla Państwa i wobec wymagających się zakuś na całość naszych granic, wreszcie w zrozumieniu konieczności przeprowadzenia potrzebnej reformy ustroju Państwa całego, z pewnością mu wielkomocarstwowego stanowiska — uważają za swój obowiązek obywatelski przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych stwierdzić swe stanowisko państwowo-towarzystwem, wyrażone w powyższej rezolucji Zarządu Głównego Z. K. P. apelem, by ogół kolejarzy śląskich wraz z członkami swych rodzin głosował solidarnie i jawnie na listy państwowe Nr. 1, oparte na ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Za Zarząd Okręgu Z. K. P.: Ścierański, Heller, Grojlik, Furgol, Płatek, Mura i Wiczożek.
Za Zarząd Oddziałów: Dumał — Król Huta, Gwóźdź — Myslowice, Szymczek i Dwucet.
Hybnik, Noworocki — Imieln. Drewniak — Jarn. Góry.

Za Zarządy Sekcji: Smuda — Sekcja Konduktorów, Herzog — Sekcja Zaw. Oddz. Dróg i Sygn. Pielas — Sekcja Służby Przetok. Solowski — Sekcja Służby Drogowej, Gruszka — Sekcja Służby Drogowej.

Zjednoczenie Kolejarzy Polskich w Krakowie — za listą rządową.

Kraków, 29. 10. W ostatnich dniach odbył się w Krakowie zjazd prezesów wszystkich oddziałów

zjednoczenia Kolejarzy Polskich województwa krakowskiego. Po obradach udał się zebrani gremialnie do lokalu BBWR przy ul. św. Marka nr. 8, gdzie odbyło się posiedzenie delegatów wyborczych komitetów miejscowych. Po przemówieniach p. Stefana Kargola oraz p. Francisz-

ka Kruka, uchwalono jednogłośnie stanąć w obecnej walce wyborczej przy toku Marszałka Piłsudskiego i wezwać osobną odezwą ogół kolejarzy polskich do wyrażenia pracy wyborczej w jak najszerzych kołach społeczeństwa polskiego na rzecz listy Marszałka Piłsudskiego.

Konsekracja nowego Biskupa Śląskiego w Poznaniu.



W niedzielę, 26 bm. odbyła się w katedrze poznańskiej uroczysta konsekracja ks. infułata St. Adamskiego na biskupa. Na zdjęciu ks. biskup Adamski w otoczeniu ks. biskupów sufraganów Laubitz z Gniezna i Dymka z Poznania. W głębi pod baldachimem J. E. ks. prymas Hilond.

Doniosłe wezwanie z Jasnej Góry.

Przeor klasztoru OO. Paulinów za listą Bezpartyjnego Bloku.

Warszawa, 29. 10. W zwalczaniu Bloku Bezpartyjnego przeciwnicy jego nie przebiegają w środkach. Część ich stara się przekonać wyborców, że Kościół rzymsko-katolicki, w osobach jego najwybitniejszych przedstawicieli, ustosunkował się nieprzychylnie (?) do list wyborczych, wysuwanych przez obóz Marszałka Piłsudskiego.

Wiele jest prawdy w tych insynuacjach dowodzi najlepiej oświadczenie ks. Piotra Markiewicz, przeora OO. Paulinów na Jasnej Górze, które złożył w dyskusji z przedstawicielami częstochowskiej organizacji Chrześcijańskiej Demokracji.

Oświadczenie to, korzystając z łaskawego zezwolenia Ojca przeora, podajemy poniżej w dosłownym brzmieniu:

— Kościół — oświadczył O. przeor — pozostawia każdemu katolikowi całkowitą swobodę głosu, z kategorięcznym jednak wyłączeniem popierania zdeklarowanych wrogów kościoła. Kościół stoi z dala od polityki.

— Uważam jednak — mówił dalej O. Markiewicz — że wszystkie ugrupowania katolickie powinny natychmiast dać do porozumienia z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

Porozumienie to jest tembardziej konieczne, że zewsząd gromadzą się groźne dla naszej ojczyzny chmury.

— Stworzenie na terenie parlamentu polskiego silnego bloku stronnictw kato-

lickich z Bezpartyjnym Blokiem wyjdzie na korzyść kraju, Kościoła i obywateli.

— Nawiązanie ścisłego kontaktu między temi stronnictwami na terenie Sejmu uważam za rzecz pierwszorzędnej znaczenia dla dalszych losów Polski. Jestem zwolennikiem — czego oddawna zupełnie nie kryję w rozmowach swych — porozumienia stronnictw stojących na gruncie katolickim, to jest Narodowego i Chr. Dem. z rządem.

Nie chcemy w tej chwili roztrząsać o ile koncepcja ks. Przeora co do utworzenia wielkiego bloku stronnictw, stojących na gruncie katolickim, da się w obecnych czasach warunkach zrealizować.

Wszakże uważamy, że słowa O. Markiewicza powinny nasunąć poważne refleksje tym, którzy pragną wciągnąć najwyższych przedstawicieli Kościoła w wir walk politycznych, podsuwając im myśli, których nigdy nie wypowiadali i wyszukując ich enuncjacje dla celów agitacji wyborczej.

Strajk na skutek katastrof kopalnianych.

Berlin, 29. 10. (Pat.) Na poszczególnych kopalniach w zagłębiu węglowym w okręgu Akwisgranu wybuchł dziś strajk, spowodowany agitacją komunistów. Dla utrzymania porządku silne oddziały policji ściągnięte zostały do miejscowości objętych strajkiem.

SUKNA
KAMGARNY
NOWOŚCI JESIENNE I ZIMOWE
NA UBIORY DLA PANÓW I PANI
ZAJĄCZEK
ILANKOSZ
KATOWICE UL. 3-MAJA 24
NOWO OTWARTY SKŁAD SUKNA

Mydło do zębów Odol



przywraca zębom już po kilkorazowym użyciu ich pierwotną białosć. Skuteczność mydła ODOL jest wprost zadziwiająca.

Były poseł Kwapiński skazany na rok twierdzy.

Sosnowiec, 29. 10. (Pat.) Rozprawa przeciwko b. posłowi Piotrowi Chalupce vel Janowi Kwapińskiemu zakończyła się około godz. 2 w nocy. Sąd ogłosił wyrok, skazując Kwapińskiego na 1 rok twierdzy oraz zapłacenie wszelkich kosztów, związanych z rozprawą. Na poczet tej kary załączono Kwapińskiemu tymczasowy areszt od 4 października do dnia ogłoszenia wyroku. Na wniosek prokuratora sąd utrzymał dotychczasowy środek zapobiegawczy, t. j. areszt. Obrona zapowiedziała zgłoszenie apelacji.

Aresztowani: b. posła.

Poznań, 29. 10. (Pat.) Były poseł z Piasta, obecny kandydat na senatora z listy Związku Obrony Praw i Wolności Ludu Pioszajczak, został wczoraj aresztowany pod zarzutem zniewolenia i sprzeniewierzenia.

Ze zjazdu Ligi morskiej i kolonjalnej w Gdyni.

Gdynia, 29. 10. (Pat.) W trzecim dniu zjazdu delegatów Ligi morskiej i kolonjalnej na prezesa Rady w miejsce ustępującego gen. Góreckiego wybrano jednogłośnie wiceministra przemysłu i handlu Koźuchowskiego. Gen. Góreckiemu uchwalo no wyrazić podziękowanie za owocną współpracę. Po odczytaniu opinii komisji kolonjalnej i wytycznych dla zarządu głównego, uchwalo no szereg wniosków. Następnie zjazd wyraził uznanie gen. Dreszerowi oraz podziękowanie za owocną pracę Związku pionierów kolonjalnych. Przyjęto dalej wniosek o poparcie szkoły handlu morskiego i techniki portowej. Wyrażono też uznanie wojewodzie śląskiemu dr. Grazińskiemu za wydatne poparcie rozbudowy floty przez ofiarowanie 2 i pół miliona zł. na zakupno okrętów przez wstawienie do budżetu województwa śląskiego kwoty 250 000 zł. na rozbudowę floty. Po przemówieniu gen. Dreszera zjazd zamknięto odpiewaniem „Roty“.

Burowolfa prosi o informacje o „etowców pod adresem dyplomatów polskich.

Berlin, 29. 10. (Pat.) Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat. Dochodzenia policyjne w sprawie twierdzenia „Deutsche Ztg.“ według której w demonstracjach na ul. Lipskiej w Berlinie w dniu otwarcia Reichstagu mieli brać udział członkowie poselstwa polskiego lub konsulatu polskiego, zostały obecnie ukończone. Dochodzenia te dały wynik negatywny.

Parawany renegackiej zdrady nie pomogą!...

Volksbundowa prasa popleszyła pocieszyć swoich czytelników „krzepiającą” wiadomością. „Nie bójcie się — wołają proberlińskie trąby — głosować tajnie, nie wstrzymujcie się od głosowania. Sanatorzy nie wam zrobić nie mogą, bo razem z nami głosicie tajnie również głoszą polską” i... „Wszystkie opozycyjne partie polskie — piszą z ulgą pruskie gadzinówki — odrzućmy snacyjną ofertę, by Polacy głosowali razem. Mamy więc osłone, mamy wygodny parawan. Nikt nie zdoła przeniknąć zdrady” i...

Rozumiemy tę radość, ulgę i serdeczną wdzięczność proberlińskiej prasy. Wszak wiedzą dobrze gazety folksbundowe, na jakim to elemencie opiera i buduje „Deutsche Wahlgenossenschaft” każdorazowe swe nadzieje wyborcze. Nie na Niemcach przecież, bo głosów istotnie niemieckich nie starczyłoby nawet na dwa mandaty do Sejmu warszawskiego!... Szereg ludzi biednych a mało uświadamionych, szereg zawodowych mściwych malkontentów, rozmaitych ludzi renegackiej indywiduacji, pasące się chlebem polskim a Polskę nienawidzące, oto są stałe kadry folksbundowych „wyborców”, uprawiających swój proceder zdrady za parawanem tajności wyborów!...

Wiedzą też merytoryści folksbundowi dobrze o tem, że gdyby wszyscy Polacy zdobili się na solidarną, masową manifestację polskiej godności i polskiej ofensywy wyborczej, to „Deutsche Wahlgenossenschaft” przeżyłaby prawdziwy „Grünwald” wyborczy!... Niemcy prawdziwi głosowaliby oczywiście ze spokojnym sumieniem i bez obaw, ale wszelkiego rodzaju renegackie telafastwo pochowało się w myśle złym, nie śmiejąc zde maskować uprawiania antypaństwowego zdrady.

Albo o „radosny” sukurs zapowiadają folksbundowe białe. I tym razem „uda się” zdradziecka sztuczka, bo „pomoga” naiwne Poloczki z opozycyjnych stronnictw. Oni „tajnie” i renegacki „tajnie”, a więc oczywiście „praworządnie” i „wszystko w porządku”.

Nie dziwny się temu radosnemu powitaniu „deski ratunku”, ale też ani nas to nie zbije z tropu, ani nie zdola powstrzymać w ofensywnym pochodzie.

Przecież od czterech lat zgórą walkę z wojującą, hakatystyczno-odwetową niemczyzną prowadzi na Śląsku tajny obóz prorządowy. W walce tej, podyktowanej nakazem państwowym myśli polskiej, nie znajdujemy ze strony polskich partii opozycyjnych nie tylko żadnej pomocy, lecz przeciwnie haniebne przeszkody, oraz sukursy na rzecz folksbundowej roboty!... Przykładów na to mamy dziesiątki. Zwiększając ofensywę w sprawie „dziecko polskie w szkole polskiej” podał obóz prorządowy i przeprowadził ją przy niegodziwym defetywnym partyjnych polskich. Wszak był czas, że „Polonia” w okresie zapisów szkolnych rozmyślnie bojkotowała pasrową akcję uświadamiającą w sprawie zapisów do szkoły polskiej!... Akcje przeciw napisom niemieckim na filmach przeprowadziły i wygrali sami przy sojusznictwie kontraktów zarówno ze strony prasy folksbundowej, jak całej niemal opozycyjnej prasy polskiej.

Słuszny kulturalny rewanz — choć nie pełny coprawda — za haniebną masakrę artystów polskich — uzyskali również sami! My jedni broniliśmy polskiej dumy i polskiej godności w tej sprawie! W szeregu zaś sojuszników, rzucających oszczerstwa na artystów polskich, szła niemal cała prasa „polska” ręką w rękę z hakatystyczną prasą z tej i tamtej strony granicy!...

Na straży czujności polskiej, w służbie pilnowania i demaskowania germanizatorskich zakusów pruskiej forpoczty jesteśmy również sami. Ze strony opozycyjnej prasy „polskiej” w tej narodowej służbie czynności nie tylko nie znajdujemy niemal żadnej pomocy, lecz przeciwnie notowaliśmy już nieraz wprost haniebne objawy narodowej zdrady. Dość przypomnieć deklarację prezesa klubu Ch. D. i N. P. R. w Sejmie Śląskim na rzecz folksbundowej tezy szkolnej!...

Jesteśmy więc dostatecznie przyzwyczajeni do tego, by w marszach ofensywnych, uderzających taranem w twierdzę pusactwa na Śląsku, nie oglądać się na opozycję polską. Wszak dla niej, zasłепionej i zaplutej, nie istnieje poza pociśnieniem i ięciotycznym bzdurzeniem „antysanacyjnym” żadne zagadnienie narodowo-państwowe, godne solidarnego poparcia z pominięciem partyjnej nienawiści.

To też nie przeraża nas również zgoda to, że w sprawie „tajności” wyborów użyła znów folksbundowym Niemcom przyjaznego sukursu opozycja polska.

Hasło jawności wyborów idzie przez cały kraj jak lawina. Codziennie notujemy napływające zewsząd oświadczenia, zapowiadające masowe i jawne głosowanie ze strony czynnych, patriotycznych Polaków.

Parawan więc, za który i tym razem chcą się skryć renegaci, będzie bardziej niż dotychczas chwiejny i „przeżyty”!...

Dawaliśmy sobie radę z wojującą niemczyzną na wielu już odcinkach. Zgodnie z prawdą stwierdzamy, że do wielu bastionów forpocznego oporu dobrać się jeszcze będziemy musieli. Jeśli przyjdzie to nam zdobywać znów samemu, to tem większą dla nas zaszczyt, tem większą moralną usługę wobec polskości i Państwa!

Parawany, za które chce się znova bezkarnie schować renegactwo i zdrada, nie wiele pomogą!... Zmiecie je entuzjastyczne pracy naprzód czynnych szeregow polskich! Polskieci piastowskiej ziemi śląskiej zatrzymajcie w pełnym blasku zwycięstwa!

Wiktor Skalski.

—o—

Wyrok uwalniający w procesie o katastrofę na kopalni „Hildebrand”.

Czwarty dzień rozprawy.

Czwarty dzień procesu w sprawie katastrofy na kopalni „Hildebrand” zaczął się, jak i poprzednie dwa dni od zwrócenia uwagi przewodniczącego sądu prasie — tym razem niemieckiej — by w swych sprawozdaniach starała się unikać wszelkich komentarzy, mogących dotknąć osoby występujące w procesie.

Na początku rozprawy rzeczoznawca inż. Kleszek, naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego w Królewskiej Hucie, występujący w procesie z ramienia obrony — prosił sąd o zwolnienie go z obowiązku rzeczoznawcy. Jako powody podał: swój charakter urzędowy, notatki, jakie ukazywał się w prasie z racji jego charakteru rzeczoznawcy i choć zachowania dotychczasowej opinii, jaka posłada wśród sier robotniczych. Zgoda obom stronom występujących w procesie — sąd zwolnił inż. Kleszka ze stanowiska rzeczoznawcy, a w jego miejsce zaprzysiężonego rzeczoznawcę inż. Apolinarego Negrusza, profesora Szkoły Górniczej w Tarnobrzegu Górach. Prośbie obrony, aby sąd dopuścił do odczytania niektórych doniesień władz górniczych i orzeczenia prywatnego rzeczoznawcy — dołączonych do aktów procesu — sąd odmówił, poczem zapoznał się z przedłożeniem do rozprawy przedmiotami odnoszącymi się do przewodu sądowego, jak skrzynkę z materiałami wybuchowymi sp. górników Chłucka i Kilkgo, oraz z zegarkiem, który był własnością jednego z zabitych górników.

Następnie przystępuje sąd do wysłuchania opinii rzeczoznawców i udziela głosu rzeczoznawcy z ramienia sądu inż. Wiśniewskiemu, radcy Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Rzeczoznawca prosił sąd o zarządzenie małej przerwy, by rzeczoznawcy mogli między sobą ustalić pewne dane, odnoszące się do katastrofy. Sąd przychylił się do wniosku. Po wznowieniu rozprawy radca Wiśniewski oznajmił sądowi, że rzeczoznawcy ugodnili między sobą czas, w którym wyrażała się katastrofa, ustalając w tym względzie godzinę 7.15 rano, data, że protokółami ustalony w czasie dochodzenia czasu doświadczenia, gdzie miała miejsce katastrofa — od szybu Hildebrand — wynosi około 33 i pół minuty oraz, że rebase Kilk nie strzelał przed eksplozją. Co do pierwszego punktu, t. zn. czasu, w jakim miała miejsce katastrofa — zastrzegł się jedynie rzeczoznawca dyr. Jurro.

Jako pierwszy z rzeczoznawców przemawiał inż. Badowski, referendarz Okręgowego Urzędu Górniczego, występujący w prasie z ramienia władz sądowych. Wywód rzeczoznawcy jest długi i w pewnym momencie spotyka się rzeczoznawca z atakiem jednego z członków obrony, mianowicie mecenas Wolnego, że wywód jego zawiera w sobie charakter oskarżeń prokuratora. Atak mecenas Wolnego był tak ostry, że część jego została zaprotokółowana. Wywód swój inż. Badowski kończy kokluzją, że jedynie logicznie nasuwająca się przyczyna eksplozji jest: wybuch na filarze Chłucka metanu, nagromadzonego przez wydzielanie się tegoż zarówno z węgli jak i ze szczerłin w spodku filaru w czasie, kiedy wentylator, przeprowadzający czyste po-

wietrze do filaru — był męczynny. Na uzasadnienie swej koncepcji: wybuchu pyłu węglowego przez zapalenie się nagromadzonego metanu wskutek zetknięcia się z „twartym” płomieniem — inż. Badowski przytacza, że w czasie ruchu wentylatora pomocniczego wentylacja na filarze Chłucka była słaba, że w czasie zatrzymania wentylatora, co miało miejsce z powodu przerwy w robotach, wynikłej z dnia świątecznego, poprzedzającego dzień katastrofy — powietrze, praktycznie biorąc, nie dochodziło do filaru Chłucka, że przed katastrofą na kopalni „Hildebrand” w różnych jej częściach zapalił się metan, że na dzień przed eksplozją na filarze Chłucka palił się metan, dalej, że analizy powietrza z otworów świdrowych, pobranych na tymże filarze, wykazały obecność metanu zarówno w węglu jak i kamieniu, że eksplozja została górników w trakcie dochodzenia do przedkopa, na co wskazuje położenie znalezionych zwłok górników i że eksplozja miała miejsce w chwili wejścia Chłucka z otwartym światłem na filar.

Przeciw koncepcji: wybuchu pyłu węglowego przez oddanie nieprzepracowanego strzału (w tym wypadku przez sp. górnik Chłucka, jak chcą oskarżenia) przemawia — zdaniem rzeczoznawcy — czas, w jakim wyrażała się katastrofa, a mianowicie godzina 7.10—7.15 rano, podczas gdy według wszelkich prawdopodobnych wyliczeń Chłuck mógł dojść na filar o godz. 7.11, a ponieważ miał do wykonania szereg prac wstępnych, związanych z objęciem pracy na filarze — strzelał w tym czasie nie mógł.

Po przemówieniu rzeczoznawcy inż. Badowskiego sąd zarządził przerwę obiadową.

Rozprawa popołudniowa.

Rozprawa popołudniowa zaczęła się zgłoszeniem przez adwokata dr. Baję szeregu zastrzeżeń do wywodu rzeczoznawcy inż. Badowskiego. W sprawie zastrzeżeń wypowiedział się również p. prokurator, poczem do głosu dochodzi drugi rzeczoznawca z ramienia Urzędu prokuratora inż. Kilk, radca górniczy inż. Wiśniewski.

Już ze wstępu widać, że rzeczoznawca zadał sobie trud jak najwszechstronniejszego opanowania istoty sprawy. Wywód jego jest jasny i przystępny nawet dla laika w sprawach górniczych i wypadków katastrof na kopalniach. Wywód przepłany jest przykładami z większych katastrof inż. znanych i niewiadomych i wnoszą do światła do warunków pracy na kop. „Hildebrand”. Sprawa to, że na twarzach wszystkich osób występujących w procesie, jak i na twarzach osób ze sier górniczych, zasiadających na ławach dla publiczności — maluje się wyraz skupionej uwagi. Na twarzach oskarżonych widoczne zaniepokojenie o wynik ekspertyzy. Rzeczoznawca przyjmuje obie koncepcje wyrażone przez inż. Badowskiego co do przyczyny katastrofy, stwierdza jednak, że więcej przemawia mu do przekonania koncepcja wybuchu metanu przy zetknięciu się z otwartym światłem.

Kopalnia Maybach.



gdzie w dniu pogrzebu 263 ofiar katastrofy w Alsdorfe — straszliwy wybuch pozbawił życia 91 górników. Na obrazku osoby, oczekujące na wejście do szybu wiadomości o swolch.

Policja pruska w Pile kradnie!

Berlin, 29. 10. (PAT.) Władze wpadły na trop wielkich nadzyc, poczynionych przez wyższych urzędników policji kryminalnej w Pile. Według dotychczasowych dochodzeń, wielu urzędników policyjnych z kierownictwem policji kryminalnej radca Filipi na czele przywłaszczyło sobie pieniądze państwowe, przeznaczone na ściganie zbrodniarzy i roztrawianiu je. Filipi i jego poprzedni zastępcy zostali zawieszni w urzędowaniu natychmiast po wykryciu nadzyc.

Znów katastrofa w kopalni.

Oklahoma - City, 29. 10. (PAT.) Na kopalni Whistley wskutek wybuchu zostało zasypanych 20 górników. Jeden z nich poniósł śmierć.

Podnosi przyletem, że z przewodu sądowego doszedł do przekonania, że gospodarka z materiałami wybuchowymi na kop. „Hildebrand” była chaotyczna, a działanie środków wentylacyjnych nie dość skrupulatnie było badane. Poza tem odnosi wrażenie, że kierownictwo kopalni — przy dopuszczeniu, że kopalnia Hildebrandt jest zagrożona — nie stoj na wysokości zadania.

Następny z kolei rzeczoznawca, dyr. Jurro, powołany do sprawy z ramienia obrony wykładowca możliwości zaistnienia katastrofy z powodu nagromadzenia się na filarze Chłucka metanu. Jest przekonany, że katastrofę spowodował wybuch pyłu węglowego wskutek nie przepisowo oddanego strzału.

Również drugiemu rzeczoznawcy obrony, inż. Negruszowi, przemawia do przekonania koncepcja wybuchu pyłu węglowego, a nie metanu.

Na tem orzeczeniu sąd zamknął postępowanie dowodowe i do głosu doszedł p. prokurator Kulej. W czasie wywodu oskarżyciela publicznego dochodzi do incydentu z jednym z rzeczoznawców, mianowicie z dyr. Jurrolem. Uczul on się dotknięty wywodami oskarżyciela, który wskazywał na obecny charakter pracy rzeczoznawcy, mianowicie na pełnienie przez tegoż funkcji dyrektora kop. „Litandra”, stanowicela własności spółki do której należy również kop. „Hildebrand”. Za niestosowne odniesienie się słowno do oskarżyciela publicznego, sąd nakłada na dyr. Jurroła grzywnę w wysokości 50 zł, jako kare porządkową. Dyr. Jurroli opuszcza salę obrad, a sąd udaje się na naradę wobec wytworzonej sytuacji.

Po wznowieniu rozprawy incydent zostaje zlikwidowany, a dyr. Jurroli składa oświadczenie przeprasające Trybunał.

Oskarżyciel publiczny w dalszych swych wywodach podtrzymuje akt oskarżenia — wyłącza jeń jedenie oskarżonego kierownika kopalni Kulkma. Odstępuje także od części zarzutów stawianych nadzycarowi Swobodzie. Pod koniec swego wywodu zaznacza oskarżyciel publiczny, że w świetle statystyki wypadków w górnictwie porównawczo wykazuje „współmierność” innych kopalni procent wypadków śmiertelnych i okaleczeń na kop. „Hildebrand”. Przewód sądowy wskazuje również na nieporządku w kopalni. Wnosi o wyrok zasądzały.

Do głosu dochodzi obrona. Napiecie uwagi na sal wzrasta. Przemawiają kolejno adwokaci: dr. Baj, Wolny, dr. Guzy i dr. Rasp. Kunststewne wywody obrony sątrają się przekonac Trybunał sądzacy, że przewód sądowy jak i niejednolita opinia rzeczoznawców wykazuje, że przyczyną katastrofy nie był wybuch metanu, a skoro tak — to całe oskarżenie opada bowiem — zdaniem obrony — całe oskarżenie oparte jest na dopuszczeniu, że katastrofę spowodował wybuch metanu.

Poza tem „brońcy starają oczyścić z zarzutów swych mandantów. Broniący oskarżonego nadzycarza Pakosza adwokat dr. Baj podnosi, że stawiane jego mandantowi zarzuty kwalifikują się raczej do postępowania dyscyplinarnego administracyjnego, a nie sądowego. Obrona łączna wnosi o wyrok uwalniający. Sąd dopuszcza oskarżonych do ostatniego słowa. Oskarżeni bez wyjątku przychylają się do wywodu swych obrońców. Wreszcie sąd udaje się na naradę.

Z tym momentem, a była to godzina 23.30 — napiecie u przytomnych rozpawa wzrost do najwyższej granicy. W kulach sądu omawia się możliwości tenoru wyroku: zasły incydent. Fadała zdania że wyrok będzie uwalniający.

Rozlega się dzwonek przewódniczący sąd. Wszyscy spiesznie wracają na salę rozprawy. Wśród posłusznych zajmowanych miejsc — przewodniczący ogłasza wyrok uwalniający.

W mitych wyroku przewodniczący sąd podnosi, że rozprawa nie d. starczyła Trybunałowi sądzącemu niezbitych dowodów winy oskarżonych Najwiarodgodniejsi świadkowie katastrofy nie żyją, gdyż zginęli w katastrofie, a występujący przed sądem nie dostarczyli Trybunałowi dowodów, na których Sąd mógłby oprzeć wyrok zasądzały. Coprawda rozprawa wykazała — specjalnie do oskarżonego Pakosza — szereg uchybień z tytułu przepisów górniczo-policyjnych, jednak uchybień te kwalifikują się do postępowania dyscyplinarnego na drodze administracyjnej.

Wyrok zapadł krótko przed godziną 24.4. Oskarżeni przyjęli tenor wyroku z wyrazem radości na twarzach i szybko opuszczają ławę oskarżonych, na której zasiadali przez cztery dni rozprawy.

Wspaniała manifestacja prorządowa urzędników wszystkich dykasteryj w Królewskiej Hucie.

Wielki tryumf myśli państwowo-twórczej. — Wszyscy urzędnicy bez zastrzeżeń w obozie Marszałka Piłsudskiego. — Górnośląscy urzędnicy potępiają spisek na życie Wodza Narodu. — Urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń społecznych wyzwalają się z pod wpływów gasnących partij. — Uznanie dla dośrodkowej roli Wojewody Grażyńskiego.

Dnia 27 b. m. odbyło się w Król. Hucie, w wielkiej sali Hotelu Polskiego zebranie przedwyborcze przy udziale 120 delegatów, reprezentujących 15 Komitetów Wyborczych, wszystkich na terenie miasta Król. Huty istniejących dykasteryj urzędników państwowych, samorządowych i Banku Polskiego. Zebranie zaszczycili między innymi swą obecnością p. starosta powiatu świętochłowickiego Dr. Szaliński. Obecni byli również wszyscy naczelnicy i dyrektorowie urzędów, zaproszeni przez swych podwładnych urzędników. Byli również przedstawiciele N. Ch. Z. P. i Federacji Partij.

W zgromadzeniu przewodniczył zebrani p. asesor Kazimierz Sadowski przedstawił krótko przebieg państwowo-twórczej akcji państwowej, która datuje się od chwili powstania państwa. Zakończono w Król. Hucie z okazji wyborów do Sejmu i Senatu w roku 1928 Komitety Wyborcze urzędników państwowych nie rozwiązały się, lecz stały w dalszym ciągu pewnego rodzaju trwałe organizacje mające za cel pogłębiać ideologię, która nam przyświecała w okresie państwa. Członkowie tych organizacji dążyli do udoskonalenia się w nowej roli urzędnika obywatela, a czerpiąc natchnienie, otuchę i wiarę w wniosliwych zasadach i hasłach Wodza Narodu, dokonali w tej dziedzinie na swych placówkach poważnej pracy państwowo-twórczej.

Pierwszy zabrał głos członek zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych p. Mgr. Doleżyk, który złożył sprawozdanie z działalności z akcji wyborczej na terenie tej wielkiej placówki urzędników samorządu gospodarczego. Rząd — zaznaczył mówca — ma rację, że obsadza stanowiska ludźmi, do których ma zaufanie, gdyż od tego bezwzględnie zależy i gorliwie pracy zależy uzdrowienie spraw państwowych. Pracownicy Zakładu wywołali się bezwzględnie z pod wpływów gasnących partij.

Treściwy referat na temat zmian na prawy ustroju Rzeczypospolitej wygłosił sekretarz Głównego Komitetu Wyborczego urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych, p. Dr. Chrzanowski. Mówca zebrał walkę z sejmowładztwem w dawnej Polsce, z którym daremnie zmagali się królowie polscy, a które ostatecznie doprowadziło do ruiny Państwa. W okresie obecnym podjął tą walkę Marszałek Józef Piłsudski, a napewno zwycięży.

Przybyły z Krakowa jako gość z tytułu dawnej ideowej współpracy w organizacjach urzędniczych na Górnym Śląsku rektor Dr. Henryk Brojdy, skreślił charakter tytanicznej pracy Wodza Narodu dla odrodzenia duszy Narodu Polskiego i budowy trwałych fundamentów mocarstwowej Polski. Józef Piłsudski — zaznaczył mówca — to syna ideałów Polski i pomost do świetnej przyszłości.

Gorące przemówienie wygłosił p. Bartłomiej Pionka, członek Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Mówca wykazał na przykładach, które zacytował z własnego doświadczenia, — jak to w Sejmie Śląskim i innych instytucjach partyjnych działa ze szkodą dla interesów ogółu, a gotowe zniszczyć był Państwo, gdyby się mu nie przeciwstawił Wódz Narodu Marszałek Piłsudski.

Obecni wysłuchali w skupieniu wszystkich mówców, a rzęsiste oklaski świadczyły o głębokim zrozumieniu naprowadzonych przez mówców myśli i też politycznych. Dwukrotnie wznieśli okrzyki na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Wojewody Dr. Grażyńskiego.

Pracujący dotychczas zarząd zatwierdzono w następującym składzie: prezes Sadowski, wiceprezes Doleżyk, sekretarz Gon-

sior, zast. sekretarza Mgr. Haselbach, skarbnik Woźny, zast. skarbnika Marchewicz, Ławnicy: kom. pol. Piechaczek, Buszka, Jurkiewicz Stanisław, Kulawik, Lewiński, Łamcz, Szpalek, inż. Tync, Żurowski.

Jednomyślnie i z entuzjazmem uchwalono rezolucję dotyczącą doniosłości, jaką urzędnicy przypisują obecnemu aktowi wybrzeźmu dla dobra Państwa. Rezolucja ta brzmiała:

„Zebrani w dniu 27 października 1930 r. w Król. Hucie urzędnicy, zorganizowani w Zjednoczonych Komitetach Wyborczych urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych uchwalać jednomyślnie oddać swe głosy na listę Nr. 1, która prowadzi Wódz Narodu, a dla zdokumentowania swej jednomyślności uczynią to jawnie i uroczyste.”

Zebranie zakończono uchwaleniem hołdu dla Marszałka Józefa Piłsudskiego i adresu do P. Wojewody Dr. Grażyńskiego, według następujących tekstów

„Do Pana Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Warszawa, Prezydium Rady Ministrów.

Panie Marszałku! Zebrani w dniu 27 października 1930 r. w Królewskiej Hucie, na Górnym Śląsku, ziemi wydartej ze szponów krzyżactwa, urzędnicy, zorganizowani w Zjednoczonych Komitetach Wyborczych urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych, ślubujemy Ci Panie Marszałku, że wiernie stać będziemy przy Tobie w Twej walce o Wielką Polskę, a zatem solidarnie oddamy swe głosy na listę, którą Ty Najdostojniejszy Kandydacie koronujesz.

Równocześnie potępiamy usiłowany zamach na Twe drogie nam życie, nieodzwonne dla Polski i Jej przyszłości i wyrażamy naszą głęboką radość, żeś uszedł ręki obłąkanego fanatyzmu partyjnym zamachowca.

Żyj nam długo Wódzu i prowadź nas do wielkiej i szczęśliwej przyszłości.”

Do Pana Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego w Katowicach.

Panie Wojewodo! Zebrani w dniu 27 października 1930 r. w Królewskiej Hucie

urzędnicy, zorganizowani w Zjednoczonych Komitetach Wyborczych urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych, przesyłają Ci wyrazy oddania i wierności.

Szczęśliwi jesteśmy z Twojego przodowania nam Panie Wojewodo w twórczej pracy państwowej na terenie skrwawionej ziemi państwowej wydartej z rąk Prusaka, nie bez Twoich własnych trudów i poświęceń.

Owład duchem Wodza Narodu, przekonani jesteśmy, że Ty na Górnym Śląsku pracujesz najsukceszniej dla utrwalenia Niepodległości i mocarstwowej roli Naszej Ojczyzny.

Wkońcu wznieśliśmy okrzyk na cześć obecnego na sali p. starosty Dr. Szalińskiego, jako przedstawiciela Rządu w powiecie i odśpiewano „Rotę”.

Ostrzeżenie

Nieuczciwi „fabrykanci” podrabiają nasze mydła i falsyfikaty te, naśladowujące jednostronnym napisem nasze gatunki, polecane są w sprzedaży. Dla łatwiejszego odróżnienia naszych rozpowszechnionych mydeł postanowiliśmy wytłaczać dodatkowo na mydle firmę naszą i markę fabryczną.

ACACIA
ORCHIDEE
OEILLET
LILAS



Wobec ukazania się w sprzedaży licznych falsyfikatów, uprzejmie prosimy Szanownych Konsumentów o zwrócenie uwagi na umieszczoną na każdym wyrobie firmę naszą.

Przemysł Mydlarski i Perfumeryjny
FRYDERYK PULS Spółka Akcyjna

Warszawa, ulica Wierzbowa 11.

Terminy otwarcia ruchu na poszczególnych odcinkach linii Górny Śląsk — Gdynia.

Warszawa, 29. 10. (PAT.) Po ostatniej inspekcji nowobudowanej się linii kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, którą przeprowadził p. Minister Komunikacji Kühn, ustalone zostały terminy otwarcia tymczasowego ruchu na poszczególnych odcinkach magistrali a mianowicie na odcinku Herby Nowe — Żużka Wola ustalono termin 8 listopada, na odcinku Bydgoszcz — Gdynia termin

9 listopada. Dnia 7 listopada p. Minister Komunikacji Kühn w towarzystwie zaproszonych gości i przedstawicieli prasy wyjechał specjalnym pociągami na uroczystości, związane z otwarciem tymczasowego ruchu na tych odcinkach. Powrót p. Ministra Kühna do Warszawy nastąpi w dniu 10 listopada b. r.

Wody w województwie śląskim wystąpiły z brzegów.

Uzasadnione obawy o rybołówstwo. — Częściowe ewakuowanie ludności.

Z powodu trwających od kilku dni ulewnych deszczów wystąpiła w dniu 27 bm. z brzegów rzeka Piotrkowa, oraz rzeka Piełgrzymowa w otwarte gminy Zembrzydowice, w pow. cieszyńskim, zalewając łożyska w okolicach kościoła w Zembrzydowicach do wysokości pół metra. Kilkanaście domów było zagrożonych zawaleniem, ewakuowano mieszkańców czterech domów. Na miejscu znajduje się pluton saperów z łodziami. Agła ratunkowa kieruje starostą cieszyński. W ciągu nocy onegdajszej woda nieco opadła, tak, że niebezpieczeństwo powodzi zdaje się być zmniejszone.

W powiecie bielskim wzięta w ciągu nocy rzeka Iłowica i zalała gościniec prowadzący z Zabrzęga do Ligoty. Komunikacja między temi miejscowościami jest przerwana. W Zabrzęgu i Zarzeczcu wystąpiła z brzegów Wisła. Woda przybiła w dalszym ciągu.

W miejscowości Godów pow. rybnickiego wylała rzeka Szadkowska zalała przesyło pole. W tej miejscowości. Ludność 20 domów ewakuowana. Wysokość wody w niektórych miejscach dochodzi do półtora metra. Deszcze trwała i woda przybiła w dalszym ciągu.

W okolicach miejscowości Niebończowa i Ligota Tworokowa wzrasta również rzeka Odra i zagraża zalaniem tych miejscowości. Wśród hodowców ryb w powiecie rybnickim istnieje uzasadnione obawy o stawy rybne. — Ewentualne zniszczenia spowodowane katastrofą powodzi w tych stawach, sęgaby setki tysięcy.

Dawna graniczna rzeka Brylna pod Szoplicami wystąpiła z brzegów, szeroko się rozle-

wając. Również wody uregulowanej częściowo Rawy podniosły się znacząco i dochodzą do potów wałów ochronnych. Tunel pod przejazdem kolejowym przy stacji Szoplicenice, stoi prawie stale pod wodą, co uniemożliwia normalny ruch kolejowy i pleszy w części południowej gminy Szoplicenice.

Władze województwa śląskiego wydały szereg zażądań, celem zabezpieczenia życia i mienia ludności.

Skradziono

dziesiąt rano w kościele św. Piotra i Pawła czarną torebkę damską z zawartością: legitymacja tatrzańska na nazwisko Jagwigi Matulowej, karta na sukienkę z Faubertu Mullera, karta na kolnierzyk Zjedn. Pralni tegoż nazwiska oraz rękawki z złotym piórem. Ewentualne inf. do Adm. Polski Zachodniej.

Co mówi biuletyn meteorologiczny.

Wczoraj rankiem było w Polsce pochmurno, a deszcze padały wzdłuż południowo-zachodniej granicy polsko-niemieckiej, w Krakowie, Kleckiem oraz miejscami na Podlasiu, Polesiu i Wiślickim. Temperatura wynosiła: średnio od 4—5 stopni. Niższa panowała na Podkarpaciu, 1—2 stopni, wyższa na Wiślickim.

Obszar wysokiego ciśnienia leży nad Grecją wschodnią, drugi sięga Hiszpanii i Francji. Wielki obszar niżowy ciągnie się od Islandii aż do Egiptu i zawiera trzy depresje: jedną nad Polską,

Pyszne włosy:
PIXAVON
Shampoo

Drzewa owocowe

w odmianach śląskich oraz nasiona warzyw własnej hodowli selekcyjnej można nabyć w

Ogrodnictwie Powiatowym

w Starejwsi p. Pszczyna

Cennik wysyła Zarząd na żądanie.

V. Nr. 38/30

Uchwała

Kupcowi Janowi Biniekowi w Chorzowie, ul. Król-Hucka 29 udziela się odroczenia wypłat z dnia 6go marca 1928 Dz. Ust. Rzp. P. Nr. 27 poz. 244 o zapobieganiu upadłości na okres trzymiesięczny t. j. do dnia 27 stycznia 1930 włącznie. Nadzorca sądowym mianuje się Pana Leopolda Wrobla, sekretarza sądowego w Królewskiej Hucie. Sąd Powiatowy w Królewskiej Hucie.

Silne i zdrowe

czereśnie i wiśnie

pięte, oraz inne drzewa owocowe, dostarcza natychmiast po niskich cenach Emil Frege, Szkółki drzewek, Kraków, Lubicz 36/38, Tel. 10101.

drugą nad Morzem Czarnym, trzecią nad Wyspami Owczymi.

Przewidywany przebieg pogody na środę. Zmienne, przelotne opady, młotkami śnieg. Chłód o na Pomorzu, Wiślickim i Śląsku. W środkowej Polsce przymroki. Wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Gmina Kończyce rozpisuje

Przetarg publiczny

na roboty szklarskie w nowym budynku szkolnym.

Warunki przetargu wyłożone są do przegladu w Urzędzie Gminnym i będą ogłoszone w następnym numerze Gazety Urzędowej Wojew. Śl.

Otwarcie ofert dnia 15-go listopada 1930 r.

Zmierch dwóch idel.

Zpóród wszystkich terminów i pojęć politycznych, które się narodziły w Anglii, dwa wysuwały się zawsze na pierwsze miejsce. Każdy podrecznik historii opowiadał, że Anglia była kolebką instytucji parlamentarnej. Stamtąd pojęcie to rozpowszechniło się na świat, cały. Drugim pojęciem politycznym, zrodzonym w Anglii, był liberalizm. Rozwinął się on w XIX-tym wieku, chociaż znany był znacznie wcześniej. W Anglii jednak wyraz ten nabrał specyficznego znaczenia. Pojęcie liberalizmu angielskiego łączyło w sobie nietylko idee wolności i postępu w życiu i w stosunkach ludzkich, ale również — idee wolności w stosunkach ekonomicznych i handlowych.

Liberalizm i parlamentaryzm posiadają nietylko wspólne miejsce urodzenia, ale również towarzyszył im wspólny los i jednakie przechodziły koleje życia. Oba te pojęcia i wyrosłe na nich instytucje kwitły w Anglii i stamtąd roznosiły się po świecie — i oba te pojęcia upadły swój w tym samym rozpoczęły kraju. Liberalizm angielski zachwiał się już w początkach XX-go wieku, kiedy Gladstone zeszedł z areny politycznej. Dziś po nim zostały tylko szczątki. Nie utracił się również i parlamentaryzm. Wszędzie notują jego upadek.

Synteza liberalizmu było: „laissez faire”, — „pozostawiać życie ekonomiczne własnemu biegowi”. Ufano, że wolna, nieprzymuszona konkurencja gospodarcza zapewni harmonię interesów ekonomicznych. Podobnie i podstawą parlamentaryzmu było udzielanie prawa wojnej dyskusji grupie ludzi, wybranych przez naród, w nadziei, że z tej dyskusji musi się wyłonić wola narodu i prawda najlepsza.

Obie te nadzieje zawiodły.

Gdy Richard Cobden, najznakomitszy z liberalów w swoim czasie, walczył przeciw cłom na zboże i z zaparciem się siebie głosił idee liberalizmu, nie przypuszczał, że już w sześćdziesiąt pięć lat po jego śmierci świat będzie dążył do zaprowadzania coraz to większych cel i że naród, w którym on pokładał wielkie nadzieje, Anglikanie, staną się najzacieklejszymi zwolennikami wysokich taryf celnych. Nie przypuszczał tego i Adam Smith, ojciec ekonomistów, który sądził, że wolna, niezmieszana konkurencja przyniesie narodom, tak samo jak i jednostkom, dobrobyt i szczęście. Omylili się pierwsi zwolennicy liberalizmu. Późniejsi jego prorocy, jak Lord Rosbery, Campbell

Bennerman i Gladstone, przeżywali już początki jego upadku, którego całym swoim autorytetem powstrzymać nie potrafili. W czasach Asquitha, Lorda Greya i Lloyd George'a liberalowie zeszli do mało znaczącej grupy, a liberalizm przestał być wytyczną angielskiej polityki handlowej. Dziś — zamiera i zanika na własnym, rodzinnym gruncie.

Parlamentaryzm przechodził podobno koleje. Rzucono w początkach trzynastego stulecia ziarno parlamentaryzmu, wschodziło, rosło i rozwijało się znakomicie, osłagając największy swój rozkwit w wieku XIX-tym. Ale już w końcu tegoż wieku poczęły się zjawiać gło-

sy niezadowolenia z instytucji parlamentarnej. Lud, wysyłający swych przedstawicieli do parlamentów, coraz mniej był z ich pracy zadowolony. Coraz gorzej pracował parlament i coraz mniej wierzył w ten naród. Obecnie — na początku drugiej ćwierci XX-go stulecia, zaktualizowanie w parlamentaryzm przybrało tak szerokie rozmiary, że dobitnie już słychać przepowiednię, iż ta pierwsza i starsza instytucja produkcji angielskiej myśli politycznej — parlamentaryzm — spotka się z tym samym losem, z którym spotkał się i angielski liberalizm.

Julian Spleisz.

Para królewska



oprasa, kołosa w Asyżu

Gwałtowne burze śnieżne w Jugosławii, Austrii i Czechosłowacji.

Warszawa, 28. 10. Południowe kraje Europy środkowej nawiedziły w ciągu doby ubiegłej pierwsze tchnienie zbliżającej się zimy. Przez Jastrowie, Austrię i Czechosłowację przeciągnęły gwałtowne nawałnice śnieżne. Okolice Zagrzebia i Wiednia pokryte są grubą warstwą śniegu. W „cieplem” słońcu nad Sarajewo, wysunęto głęboko na południe, notowano dziś rano 1 stopień ciepła!

Gwałtowne burze śnieżne, które niespodzie-

wanie szybko spowity ziemie tych krajów białym całunem, były konsekwencją rozerwania się pasma wielkiego gazu, który cignął się od Skandynawii aż po morze Śródziemne. Gwałtowne różnice temperatury spowodowały silne burze śnieżne. Polska może jednakże nie obawiać się jeszcze chłódów i śniegu.

W całym kraju było dziś pochmurno. Deszcze padały w Poznańskim, na Pomorzu, Mazowszu,

Nowy atak na polskie konsulatory i żądanie represyj wobec Polaków w Niemczech.

Hakatyjszczyzna „Kreuz Zeitung”, która występowała z oszczerstwami atakami pod adresem poselstwa polskiego i która następnie zmuszona została do odwołania swych kłamstw, występuje obecnie znowu z bezpodstawnym oskarżeniem pod adresem polskich placówek konsularnych. „Kreuz Zeitung” domaga się na gwałt od władz niemieckich represyj w stosunku do mniejszości polskiej w Niemczech. „Kreuz Zeitung” zarzuca konsulatowi polskiemu w Niemczech, iż zbyt silnie (?) interesują się mniejszością polską.

Na marginesie tego niesłychanego wystąpienia dziennika niemieckiego zaznaczyć należy, iż żądanie obywateli niemieckich zastosowania represyj w stosunku do Polaków, jest czymś zupełnie bezprzykładnym w życiu państw kulturalnych. Polska opinia publiczna musi się jednak domagać przedewszystkiem od poselstwa polskiego w Berlinie, aby raz w sposób bardziej energiczny, zdecydowany i odpowiadający godności państwa polskiego wystąpiło przed niemieckim urzędem spraw zagranicznych z żądaniem odpowiedniej interwencji.

„Vossische Zeitung” piętnuje obłudę hitlerowców.

„Vossische Zeitung” w artykule p. t.: „Główni podlegacy, daremne manewry w kierunku odwrócenia podejrzeń”, czyni aluzję do oszczerstw w hitlerowskich przeciwko obywatelom polskim, jak rzekomym inspiratorom demonstracji berlińskich, wskazując na sprzeczność, jaka zachodzi w taktyce hitlerowców. „Akcja przeciwko obywatelom polskim — pisze dziennik — jest zupełnie uzasadniona i wskazuje na zamiar odwrócenia uwagi od właściwych podejrzanych”. Dalej dziennik przytacza artykuł jednego z organów hitlerowskich, który daje do zrozumienia, że hitlerowcy odpowiadają za gwałty, lecz nie są odpowiedzialni za odwruchy spontaniczne tłumów przeciwko obecnemu stosunkom.

Polecił. Wapno polski zachodni. Jedyne w Mało. polski wschodni przebiegnięcia.

Spędzając się należy stopniowej poprawy pogody.

Dzisiaj jeszcze padać będą przelotne, dość obfite deszcze. Z południowo-zachodu kraju, pod wpływem naporu chłodnym mas powietrza — konsekwencji spadłego śniegu w Jugosławii, Austrii i Czechosłowacji — sygnalizują ochłodzenie (Krań 4 st., Kielce 5 st., Zakopane 2 st.). W górach padał grad i grad ze śniegiem przy niskich temperaturach.

Wraz z poprawą pogody nastąpi ochłodzenie w środkowej i wschodniej części kraju. Silne wiatry z kierunków wschodnich zwłaszcza na Polesiu i Wolyniu. W pozostałej części kraju zmieni wiatry południowo-zachodnie i południowe.

HUBERT S. BANNER.

Góra Trwogi.

(„Mountain of Terror”).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

18) (Ciąg dalszy).

Zdawało mu się, że wędruje rozpadliną, której wyniosło, strome zbocza mienią się ulęgą światła, do spadającego w tęczy kataraktach, to wzbijającego się zawrotnymi wolutami w górę. W przestrzeni wisiły płomienne twarze, z których ust sypały się potoki gniewnych, strasznych słów. W uszach huczały mu ogłuszające kolosalne dźwięny. Nieziemskie głosy wyły i wrzeszczały, głosy, które ubierały się chwilami w barwy i kształty. Z zawrotnego gwaru wynurzały się wirujące słupy skąta i purpury. Daleko, daleko migotała biała plamka drobnego światełka, do którego musiał dotrzeć lub umrzeć. Wyciągał do niego ramiona, które odrywały się w łokciach i latały mu przed oczami w postaci dwóch węzłów. Rzucił się do ucieczki ognistemu schodami, których stopnie rozpryskiwały mu się pod nogami kurzawą iskier.

Raz zahuczał mu w uszach rozkazujący głos, że spokój osiągnie tylko przez miłosierdzie.

— Tu stoi ten, któregoś skrzywdził — rzycał głos — ale tu, w twoim ubraniu, są pieniądze. Czy mam dać? — Mów!

W odpowiedzi rozległo się dalekie zawołanie, może jego własne:

— Daj! Daj! Tylko pozwól mi wyjść na światło!

I znów zagrzmiął potężny głos:

— Stało się i twój ciężar o tyle zelżał. Niebawem wyjdiesz na światło, wywiedziony przez rękę istoty, którą kochasz i która ciebie kocha. A wtedy powita cię blask jej oczu i słodycz jej ust. Jej złożysz dzięki. Jej powierzysz życie, które uratowała. Ja i tylko ja uczynisz królową swojej duszy. Czy posłuchasz? Rozkazuję ci, abyś posłuchał.

Cichy głos odpowiedział słabo:

— Posłucham.

— Idź więc do światła — odpowiedział ten potężny.

Gorączkujący Mike doznał wrażenia, że ogłuszająca wrzawa dzwonów uciicha, ogniste kęgi światła opadły, a zawierucha kolorów rozplynęła się w monotonna szarości. Poczł pod nogami twardy grunt i wyszedł po schodach na białe światło, które rozlało się po całej przestrzeni. Wkońcu znalazł się na skąpanej w słońcu łące. Westchnął z ulgą i zapadł w twardy sen bez marzeń...

Przez trzy dni spał prawie bez przerw, budząc się tylko na krótkie chwile

poświadczenia, w których zdawał sobie sprawę, że jest pod czujną opieką. Dawano mu pić, a czasami na czoło kładła się chłodna ręka.

Na czwarty dzień rano obudził się na dobre. Przez kilka minut leżał leniwie, dziwiąc się, dlaczego nie wstaje, pamiętając, że słońce stoi już tak wysoko; wreszcie poruszył się, chcąc wyciągnąć rękę i otworzyć siatkę na moskity. Ale zabiakło mu sił i ręka opadła bezwładnie na materac.

Siatka rozsunęła się i do środka zalazła jakaś głowa. Mike zdziwił się słabo w głębi duszy, takoby to mógł być, ale nie zdołał rozróżnić rysów, gdyż światło padało od tyłu.

— Proszę zakląć, ale siarczysto — zabrzmiął wesół głos. — Tatuś zawsze mówił, że zdrowo jest czasami zakląć dla wyładowania złych uczuć, które w przeciwnym razie fermentują.

— Psiakrew! — rzekł słabo Mike.

— Doskonale — odparł zachęcająco głos. — Niebawo siarczysto, ale pewnie pan ma lepsze na składzie.

— Co u pana? —

— Proszę się nie zatrzymywać! Mnie nie zaskodzą. Po powrocie do domu wezmę kąpiel.

— Co to wszystko znaczy? — zapytał Mike. — Dlaczego ja leżę w łóżku i co pani tu robi sama?

— Nie jestem sama — odpowiedziała Beryl. — Jest ze mną ciocia Ewa. — A

pan leży w łóżku chory. Czy pan nie wie, jaki pan był chory?

— Co? ... Naturalnie, teraz sobie przypominam. Wczoraj po tiffinie zrobiło mi się niedobrze.

— Wczoraj! — rzekła Ewa Daignon. — Przez trzy dni majączył pan w gorączce. Dziś jest piątek, czy pan wie?

— Doprawdy? Zachorowałem we wtorek i odrzucałem gońca z listem do pani męża.

— Jakiego gońca? — zapytała przedko Ewa.

— Z wiadomością, że jestem chory i prośbą, aby kazał mnie zastąpić komu innemu. Wtedy list nie został doręczony?

— Więc pan napisał list? Pytałmy pańskiego boya, dlaczego nie przyniósł nic na piśmie, ale odpowiedział, że zanosił list do Hugona i nie zastawczy go, położył na biurku. List się nie znalazł, wobec czego doszedł do przekonania, że skłamał, zwłaszcza, że był dziwnie zmieszany. Przykro mi teraz, że go niesłusznie posadziłam. Może nasz boy sprzątnął z biurka przed przyjściem Hugona lub coś w tym rodzaju.

— Tak ale wobec tego nie rozumiem, skąd panie — zaczął Mike i urwał.

— Skąd dowiedział się, że pan jest chory. Nie dowiedział się wcale — odparła Ewa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Opozycja o pewnem zwycięstwie obozu Marszałka Piłsudskiego.

Kiedy w dniu 23 września Marszałek Piłsudski, objawiając się jako premier, rozwiązał niesławnej pamięci sejm Rzeczypospolitej, wtedy „wesołkowicie” opozycji ukuli „żart”, witz polityczny, że oto E. B. W. R. w następnym sejmie uzyska 300 mandatów! I bawili się pepesowcy, powtarzali sobie doskonały „witz”, wywołujący, endecki poznawskie i folksbundowcy w Katowicach.

Alłści niedługo trwało, a sposepniali im rozsmiane gęby. Cóż się to stało? Każdy dzień akcji wyborczej przynosił im coraz bardziej łobowe wieści: rozłamy stały się czemś codziennym, kruszenie się zaś frontu opozycji, czemś pospolittem. I oto to, co jeszcze miesiąc temu „wesołkowicie” centrolew uważali za żart, to właśnie zaczyna obecnie wyrastać przed nimi jak widmo straszliwe, groźny znak przyszłości! Dziś już panowie z opozycji nie żartują na temat 300 mandatów BBWR, ale poczynają biadać, poczynają z całą powagą uważać za prawdopodobne a nawet pewne to, co uważali tak jeszcze niedawno za temat żartów i kpin z Bloku Prorządowego!

Prasa opozycyjna zaczyna już dziś, na trzy tygodnie przed wyborami mówić o otwarciu o zwycięstwie — B. B. W. R., jako o czemś niemal pewnem! Pierwszy wypowiedział się na ten temat p. Stroiński w tygodniowym przeglądzie „Gazety Warszawskiej”. Dzień zaś wczorajszy (wtorek 28 bm.) przyniósł aż trzy wyrzucenia, bo „Gazeta Warszawska”, „Robotnik” i „Volkswille” katowickiej, gdzie jednocześnie mówi się o nadchodzącym triumfie wyborczym Bloku Współpracy z Rządem.

„Robotnik” (nr. 330) pisze o tem wśród omówień takich jak „wybory rumuńskie”, które „nie rozwiązują niczego” i „nie rozstrzygają o niczym (lepiej gramatycznie byłoby o niczem), mówi o „zupełnie nowej sytuacji politycznej”, co inni słowo oznacza właśnie owe wydrzwiane przed miesiącem „300 mandatów” B. B. W. R.

„Gazeta Warszawska” (Nr. 313) wywodzi w artykule pod nagłówkiem „Knebel”: „...tak się składa, że dokonane uwolnienia (list wyborczych — dop. nasz) wydały na korzyść jednej tylko partii, a nawet mogą zdecydować o większości w przyszłym sejmie, czyli o losach Państwa na okres kilku lat”, a więc mówi wyraźnie o zwycięstwie Jedynek.

„Volkswille” zaś (nr. 249) pisze pod nagłówkiem „Sie müssen sagen!”, „My, t. j. socjaliści z pewnością nie pekniemy z zadości, jeśli się urzeczywistni życzenie Marszałka i obóz rządowy zakosztuje pełnego zwycięstwa w kampanii wyborczej, jeżeli trzysta mandatów w przyszłym sejmie uzyska sanacja. I byłoby to cud, pisze „Volkswille”, gdyby tak, jak dziś rzeczy stoją, obóz rządowy miał te bitwę przegrać.”

Rozumie się, że powyższe pisma opozycyjne ocukrzają swym czytelnikom tak stanowczo zapowiadana klęskę swych obozów pogrzkami „odegrania się” — przyszłości. „...Robotnik” nazywa więc te wybory „rumuńskimi”, przez co chce powiedzieć, że nie będą (?) one wyrazem (?) prawdziwych nastrojów ludności, mówi, że

Myśli polityczne pisarzy dawne Rzeczypospolitej.

„Z nieporządnego sejmowania przedko zguba wolności.”

„Rozmowa Plebana z Ziemiańinem” (XVII wiek).

.... poczęli cum tempore posłowie oni upornie domawiać się coraz większej wolności, i kontradykować panu i senatorowi, na żadną rzecz nie pozwalając, co jeno czynić rozkazał. I tak uzurpowali sobie gwałtem władzę rządzenia państwa za czasem, i poczęli sami sobie prawa knować, ustawy czynić, jnimować władzy królowi i senatorowi, i naostatek wszystką moc panowania i rządzenia przywłaszczyli sobie, że król i senat tylko malowanymi zostali, albo raczej malowanymi na swoje urzędy i godności, a stan szlachecki w górę wyleciałszy, bując sobie począł na wolności, jako ptak po powietrzu, i nie dał się zwać żadnemu racynam do słusznosci i sprawiedliwości, nie dał pociągnąć do rządu i posłuszeństwa, ale powiadając, że mu się wszystko godzi, co jeno zamyslił i zachce....

... każdy siebie tylko zdobył, i swój pożytek upatrząc... i nie słuchając nikogo, ani króla, ani prawa, ani Boga, oziędnę do zguby ostatniej prowadząc.”

Ks. Szymon Starowolski (XVII wiek).

nie uratują one „sanacji”, jak nie pomogły „parlamenty Napoleona III” czy p. Bratianu w „Rumunii”! Krzyżka, że „zwycięstwo wyborcze, wynikłe z unieważnień list, niczego nie wyjaśni, czy załatwi” (!).

„Gazeta Warszawska” żali się znowu na — komisie okręgowe (!) i zapowiada zmianę (!) ordynacji wyborczej (!), (jak tego dokonano endecja wobec większości B. B. W. R., tego nie zdradza), by takie unieważnienie w przyszłości uniemożliwić.

A no każdy się pociesza, jak może

i umie. Zasłepieni fanatycy partyni i dziś są ślepi, i dziś nie widzą, jak trawa rośnie, zamykają oczy na tę rzeczywistość, że ogromna większość Narodu stoi dziś za Marszałkiem Piłsudskim, widząc w nim Odrodźcę Ojczyzny, budowniczo Polskiej państwowości, porękę szczęśliwej przyszłości Ojczyzny. Nie „wybory rumuńskie” odbywały się w kraju, ale sąd nad ohydą partyjniactwa. Takie jest znaczenie 16 i 23 listopada w zrozumieniu większości wyborców!

1

1. Głos swój, kto nie głosuje na 1-kę!

Wystawia sobie świadectwo ubóstwa każdy, kto głosuje inaczej, niż na 1-kę!

1-ka — to głos rozumu: zastanów się dobrze, czy chcesz szczęśliwej przyszłości twej i twych dzieci, które zapewni Polsce tylko program 1-go Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego!

1-ka — to zgodna myśl obywateli, to siła twórcza Marszałka Piłsudskiego.

1-ka to symbol rządów Marszałka Piłsudskiego, głosząc na 1-kę, pomagasz pracy Marszałka!

1 Pamletać o „Jedynce”! 1

Costes i Bellonte



zdołowcy Atlantyku z zachodu na wschód powrócił do Paryża gdzie witano ich owacyjnie.

Nauczycielstwo Okręgu Szkolnego Świętochłowice II.

postanawia głosować jawnie za listą Nr. 1.

W dniu 25 października br. odbył się w publicznych szkołach w Łagiewnikach Śląskich konferencja rejonowa Nauczycielstwa Okręgu Szkolnego Świętochłowice II. Po lekcjach praktycznych, dyskusjach krytycznych i referatach zebrało się o godzinie 12 całe nauczycielstwo wymienionego okręgu na sali p. Kokota w Łagiewnikach Śląskich, celem wysłuchania referatu p. dr. Goldscheidera, kierownika Instytutu Psychotechnicznego w Katowicach na temat „Stan ocen psychologii rozwojowej”.

Prelegent w godzinny referacie, nader zajmująco przedstawił zebrałemu nauczycielstwu stan obecny psychologii rozwojowej, oraz nauczycielstwo wysłuchało wykładu z ogromnym zainteresowaniem i obdarzyło p. dr. Goldscheidera łecznymi okaskami.

Po skończonym wykładzie zamknięto urzędową część konferencji i poproszono zebranych o zatrzymanie się celem zastanowienia się nad obecną sytuacją polityczną w związku ze zbliżającymi się wyborami.

Po wysłuchaniu kilku referatów nauczycielstwo uchwaliło wśród burzliwych oklasków niżej podane rezolucje, telegramy wnoszące żywe okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po przyjęciu rezolucji i telegramów zakończono konferencję odpiewaniem „Nie zrucim ziemi” i „Pierwszej Brygady”.

Wnioski uchwalone przez nauczycielstwo okręgu szkolnego Świętochłowice II.

I. Nauczycielstwo szkół powszechnych okręgu szkolnego Świętochłowice II., zebrane z okazji konferencji rejonowych na sali p. Kokota w Ła-

giewnikach Śląskich w dniu 25 października 1930 roku, Jakkategorycznie protestuje przeciwko zakusom szowinistów niemieckich w postaci Treviranusa na całość granic Rzeczypospolitej i przyzywa do orzeczenia, że nie odda ani piędzi ziemi Piastowskiej, zroszonej krwią ojców naszych i krwią katowanych przez pruskich zbirów dzieci wrocławskich.

Słubuje, że w razie potrzeby bez różnicy płci stanie w obronie całości granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

II.

Nauczycielstwo protestuje przeciw napastliwym mowom ministra Rzeszy niemieckiej Treviranusa, słubując gotowość bronięcia granic Rzeczypospolitej do ostatniego tchu i równocześnie deklaruje miesięcznie 20 groszu od osoby na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranowski”.

III.

Nauczycielstwo postanawia solidarnie i jednomyślnie poprzeć przy nadchodzących wyborach do Sejmu Warszawskiego, Senatu i Sejmu Śląskiego Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, którego najwybitniejszym przedstawicielem jest Marszałek Józef Piłsudski, stojący na czele listy sejmowej tego Bloku jak również deklaruje, że tak w dniu 16 jak i 23 listopada 1930 r. będzie głosować jawnie na listę Nr. 1.

Telegramy.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Prof Ignacy Mościcki
Warszawa (Zamek).

Nauczycielstwo szkół powszechnych okręgu szkolnego Świętochłowice II., zebrane z okazji konferencji rejonowej w dniu 25 października 1930 r. w Łagiewnikach Śląskich, przesyła Ci,

ZATYWAJ
Biomalz

dla Twoego zdrowia

BIOMALZ jest to
najlepszy środek
odżywczy
i wzmacniający
dla dzieci
i dorosłych

We wszystkich aptekach
i drogeriach

Z wyborczego frontu.

Urzednicy państwowi i samorządowi w Nowej Wsi będą głosować otwarcie na listę nr. 1.

W ubiegłą sobotę w Nowej Wsi w lokalu pana Królka odbyło się zebranie paucowników państwowych, samorządowych i komunalnych pod przewodnictwem p. Włczyńskiego. Referaty wygłosili pp. Sierosławski i Bajdur. Do komitetu wybrani zostali pp. Włczyński, Knapczyk, Górny, Klapetek, Labor, Świniński i Woźniak. Przy końcu zebrania przyjęto następującą uchwałę. Zebrani urzednicy państwowi, samorządowi i komunalni 25 bm. w Nowej Wsi uchwalają, że idą solidarnie z listą Marsz. Piłsudskiego i w dniu wyborów głosować będą na listę Nr. 1. otwarcie bez badek wyborczych.

Przedwyborcze zebranie polskich organizacji w Chropaczowie.

Zebranie przedwyborcze organizacji przorządowych i innych towarzystw w liczbie 24 organizacji, zwołanych przez Komitet Wyborczy, N. Ch. Z. P. miejscowego k. 21 bm. zajął przewodniczący Komitetu Wyborczego p. Duda Paweł, który w serdecznych słowach powitał sekretarza Zarządu Powiatowego N. Ch. Z. P. p. Jankę i wszystkich zebranych. Z kolei przewodniczący p. Duda wyraził zebrany cel tego zebrania, oddając równocześnie głos p. Jankowi dla wygłoszenia referatu p. t. „Polożenie gospodarcze w kraju przed rokiem '926, a po roku 1926, do dziś dnia spawy szkolne i znaczenie obecnych wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej, jak również do Sejmu Śląskiego”. W dyskusji zabierali głos pp. Gierzkowski, Strzelczewski, Lipiński, Kiszka i Witke z P. S. Fr. R. Wszyscy popierali referat wygłoszony przez p. Jankę. Referent p. Jankę przedłożył zwołaniu zebrania swych organizacji i towarzystw, pouczając i zachęcając swych członków do pracy podczas akcji wyborczej. Po wyczerpaniu porządku obrad rozdano pomiędzy zebranych broszurki i odeczy otrzymane z Zarządu powiatowego, poczem zakończono zebranie trzykrotnym okrzykiem na cześć Pierwszego Marszałka Polski i Wojewody Śl. dr. Grażyńskiego.

W Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie

odbyło się w dniu 25 października VII, z rzędu losowania książeczek na premijowane wkłady oszczędnościowe Serji II. Premie w wysokości 1000 zł. padły na następujące numery książeczek: 50002 50572 50993 51537 56598 51781 5183652960 51817 53501 53948 54919 56157 56982 58112 58134 59284 60627 60851 60919 61106 61193 62995 63276 63785 64522 64571 64576 66207 66447 68441 68825 69816 69854 70394 70666 70674 71230 71269 71273 71781 71920 71996 72372 72542 72698 72928 73225 73231 73232 73383 73568 73862 74329 74733 75498 76177 76225 76334 76673 77966 78030 78403 78590 78909 79314 79362 79646 79756 79777 79874 80639 80970 81183 81530 81774 81693 82165 82823 82838 83137 83428 83941 84033 84094 84463 84632 84837 84993 85195 85363 85578 85616 86140 86312 86352 86410 87339 88517 88517 88579 88634 88779 88917 88930 89163 90406 92272 92556 93018 94057 94221 95263 95278 95570 95594 7:174 85277.

Panie Prezydencie, wyraziy czci i naleznego holdu.

Pan Marszałek Józef Piłsudski
Warszawa (Belweder).

Nauczycielstwo szkół powszechnych okręgu Świętochłowice II. zebrane z okazji konferencji rejonowej w dniu 25 października 1930 r. w Łagiewnikach Śląskich, przesyła Ci, Panie Marszałku, wyrazy czci i naleznego holdu, oraz zapewnia, że dokłada i dokładać będzie wszelkich starań i sił, by idea przez Ciebie reprezentowana, odniosła pełne zwycięstwo.

Pan Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński
Katowice.

Nauczycielstwo szkół powszechnych okręgu szkolnego Świętochłowice II. zebrane na konferencji rejonowej w dniu 25 października 1930 r. w Łagiewnikach Śląskich, przesyła Ci, Panie Marszałku, wyrazy głębokiego uznania wraz z przyrzeczeniem, że we wszelkich poczynaniach naszym stanie u Twoego boku.

Niewatpliwy rezultat wyborów.

Odyby ktoś uzbudził w czapkę niewidkę przeszedł w dach bieżących całą Polskę, jak duża i szeroka — przekonałby się niezwłocznie, że głównym tematem rozmów zarówno na ulicach i w kawiarniach polskich, jak i na przyboczach wielkich na wybory, jest — „Zawodowcy”. Słowo to słowo ma jednak całkiem inne znaczenie dla szerokiego warstwy ludności, a całkiem inne dla „zawodowców” poselskich, którzy z trwogą patrzą w przyszłość. Szerokie warstwy ludności ufała, że nareszcie wyklaruje się sytuacja wewnętrzna w państwie i szczęśliwie doczekamy się trwałych i jednolitych rządów. „Zawodowcy” polityczni zaś z trwogą myślą o jutrze, które grozi: politycznym oczernieniem, tembarażem ponurem, im bardziej porównywalne jest „bajecznie kolorowa” przedmowa przesyłająca sejmowania. Ale zresztą nieważne i „zawodowcy” poselscy. Nie mają dzisiaj czasu na snucie marzeń ani na rozpamiętywanie przeszłości, — głównym bowiem zajęciem ich jest obliczanie... twych szans.

Owoli zorientowania się w sytuacji przedwyborczej i wyborczej posłaliśmy się odwiedzić nasz obraz całociel, do czego nie będzie nam potrzebna dynamimier czapka niewidka.

Otóż do wyborów stał następujący obóz i grupy: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, endecja, zlepek centrolew partii mulejszościowej i lokalne.

Jedynie Bezpartyjny Blok z nazwiskiem Pierwszego Marszałka Polski na czele obu szych list kandydackich, ma niewatpliwie szanse do zdobycia większości w przyszłym sejmie. Nawet opozycja marzy jedynie o tem, aby Blokowi Bezpartyjnemu do zupełnego zwycięstwa zabrakło choćby tylko kilku głosów. Blok nieświe do wyborów hasło pozytywne: — hasło reorganizacji ustroju państwa, naczelnie wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej oraz wzajemnego równowagi między władzą wykonawczą a ustawodawczą. Słuszność tego hasła akt w Polsce nie ośmielił się ani nawet nie ośmieliłby się kwestionować.

Stronictwo t. zw. „narodowe”, czyli popiera endecję, nie podnosi żadnych pozytywnych hasła. Wycofała się nawet z kampanii nawołującej do pseudo-praworządności. Zarządzała również ataki na osobę Marszałka Piłsudskiego. „Program wyborczy” tego stronnictwa wyraża się jedynie w szerzeniu pesymizmu i w rzucaniu garści frazesów hurra-nacjonalistycznych. Jedyną „odbyczką” tej partii może więc być reszta popularności w sferach tradycyjnie uroczymiających i siła bezwładu nawiązków do głosowania na endecję. Ta kategoria obywateli niekiedy jednak z dnia na dzień, coraz więcej ludzi poczyna bowiem zastanawiać się nad sytuacją w kraju. — Endecja spekulowała na rolę „tego trzeciego, który korzysta”. Projektowała sobie, że uda się doprowadzić „walkę” między obzem rządowym a centrolewem do zenitu — i że endecja wówczas stanie się czynnikiem rozstrzygającym. — Chytrze nałwa spekulacja zawiodła. Obóz rządowy nie miał potrzebnych walczących z centrolewem. Centrolew potrafił się i rozbił sam — a z tym momentem potaniały się również i „sprytne” plany endecji.

Kolejno wylatywały się: chadecja, Stronictwo Chłopskie — wreszcie snoro okręgów powojennych poszczególnych partii. Niedosć na tem. Kłesie organizacyjna centrolew powiększa fakt, że im bliżej wyborów, tem jaskrawiej wyodrębniła się również i interesy poszczególnych

partii. Wzajemne niedowierzanie i zaciekrawienie wewnętrzne stało się dziś tam, jak i tak wielkie, że np. fakty aresztowań b. posłów przyjmowano w poszczególnych grupach centrolew z taką radością, ponieważ ułatwiało to trudny podział miejsc na listach kandydackich, tem tronięli, że koniunktura wyborcza centrolew jest — zła. Z całą pewnością można już dziś powiedzieć, że rozłamy w łonie centrolew w dalszym ciągu odbywać się będą nietylko przed wyborami, ale i po wyborach.

Ostatnia wreszcie grupa — listy mniejszościowe i lokalne — nie przedstawiają żadnej faktycznej siły i wiele z nich poniesie całkowite fiasko. Żydzi, Niemcy, Rusini podzieleni są na wiele list, poczynając od prorządowych, a kończąc na zdecydowanie separatystycznych. — Świadczy to poprosu o tam, że proces asymilacji państwowości mniejszości narodowych trwa w całej pełni i poczynił w ciągu ostatnich czterech lat znaczne postępy. Jest to równocześnie z ogromnym osłabieniem wszelkich tendencji se-

paratystyczno-narodowościowych i przesądza o ich niepowodzeniu przy wyborach.

Jedli chodzi o ogólną ocenę sytuacji wyborczej, to stwierdzić trzeba, że przedstawia się ona całkiem odmienne od dotychczasowych i poważnie znanych. Wybory były dotychczas w Polsce z reguły „egzaminem” dla rządu. Dzięki temu właśnie wybory ostatnie z r. 1928 przyniosły największą ilość mandatów dla Obozu Marszałka Piłsudskiego. Obecnie zaś zbliżające się wybory nie potrzebują już być „egzaminem” dla rządu — a właśnie będą raczej egzaminem społeczeństwa, egzaminem z jego dojrzałości obywatelskiej.

W ostatnim swym wywiadzie Marszałek Piłsudski powiedział, że On i ci, co z Nim idą — zwyciężą.

Nema chyba w Polsce nikogo, ktoby dziś w to wątpił. Wynik wyborów jest faktem niewatpliwym. Stąd właśnie płynęła dzisiejszy pesymizm wśród partii. — a tem większe poczucie siły i woli Obozu Marszałka.

J. D.

Dnia 27 października 1930 r. zmarł w klinice prof. Kuettnera we Wrocławiu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

s. p.

inżynier Rufin Graiła

Członek Rady Miejskiej.

Obowiązki swoje w Radzie Miejskiej pojmował bardzo poważnie. Będąc już chorym przyjął nadzór nad robotami Miasta nie zwalając na własne cierpienia. Jego obowiązki, rzetelność i nieposzlakowany charakter zapewniają Mu niezatartą pamięć, wśród członków Rady Miejskiej i Magistratu.

Pszczyna, dnia 28 października 1930 r.

Za Magistrat

Dr. Polka, wiceburmistrz

Za Radę Miejską

Dr. Golus, Przew. Rady Miejskiej

Wszystkim krórcy uczcili pamięć naszego drogiego Zmarłego

s. p.

Mieczysława Jeske

przez wzięcie udziału w pogrzebie i okazanie dowodów życzliwej pamięci dziękuję w imieniu rodziny serdecznie

„Bóg zapłać”

żona.

Zapowiedź wietów i zebrań przedwyborczych.

W niedzielę wiec w Goduli-Chebzju.

Katowice, 29 października. W niedzielę, dnia 2 listopada br. o godz. 18 w sali p. Budzisa w Goduli odbędzie się zebranie międzyorganizacyjne z ramienia N. Ch. Z. p. Goduli-Chebzju. Na wiec przybędą następujące miejscowe organizacje: N. Ch. Z. p. Kolo Goduli-Chebzju, Związek Pedagogów Reż., Związek

Powst. Śl. grup Goduli, Chebzju i Bytomska. Związek Obrońców Kresów Zachodnich, Federacja Kolejarzy G. P. P. Związek Uchodźców, Klub Sportowy „Powstańcy”, Klub Sportowy „Podziur”, Związek Urzędników Kolej, R. P. Tow. Czytelników Tow. Polek im. Św. Jadwigi, Stow. Chrześc. Nar. Nauczycieli.

Obywatele powiatu Pszczyny opowiadają się za solidarnym i jawnym głosowaniem na „jedyn. e”.

W niedzielę, dnia 26, bm. odbyły się w powiecie pszczyńskim wiec przedwyborcze. Szerzyły się wiec odbył się przy życzliwym poparciu miejscowych księzów proboszczów. Wiec był tłumnie obsadzony i wypadły imponujące.

W Orzeszu o godzinie 17 na wielkiej sali „Współdzielni”. Sala była tak przepelniona, że słuchacze zmuszeni byli stać w korytarzu i na schodach. Wiec zganił naczelnik poczty z Dudek. Sekretarzował p. naczelnik gminy z Orzesza. Referaty wygłosili prezes powiatowy Zw. Powstańców Śląskich na powiat Pszczyna, p. Kozyna Paweł, ksiądz proboszcz Kupillas oraz kandydat na posła p. Jarczyk. Referaty przygłoszono hucznymi oklaskami. Zaśnawanie, kierownik szkoły p. Dziubek. Po ukończeniu dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję, wyrażającą poparcie do jawnego głosowania na liście Nr. 1. Również uchwalono wysłać telegramy holdownicze do Dostojników Państwa i Rządu i księdza biskupa Adamańskiego w Poznaniu. Wiec zakończono odpiewaniem „Roty”.

Woszczycie. W ub. niedzielę, po nabożeństwie odbył się na sali p. Piechy w Woszczycach wielki wiec N. Ch. Z. P. Wiec zganił znany działacz narodowy p. Pisarek z Królówki. Referat

wygłosił prezes powiatowy Związku Powstańców Śląskich p. Kozyna Paweł. W dyskusji przemawiał obecny na sali ksiądz proboszcz Zalic, który w swoim przemówieniu podkreślał owocną pracę obecnego Rządu Marszałka Piłsudskiego i wyzywał wszystkich Polaków do głosowania na liście prorządową, tj. Nr. 1. W końcu przedmowa bardzo przekonująca p. Pisarek. Uchwalono głosować jawnie. Wiec zakończono okrzykiem na Dostojników Państwa i Rządu i odpiewaniem „Roty”.

Krzyżowice. W niedzielę, dnia 26, bm. o godzinie 3 pop. na miejscowej sali odbył się wiec N. Ch. Z. p. przy życzliwym poparciu księdza proboszcza Kubiczy. Wiec odbył się nadzwyczaj imponująco. Wiec zganił przewodniczący miejscowego koła wyborczego N. Ch. Z. P. Na zebranie przybyło również miejscowe nauczycielstwo. Referaty wygłosili pp. Kozyna Paweł, prezes powiatowy Zw. Powst. Śl. i Pisarek z Królówki. W dyskusji zabierali głos obecni na sali miejscowi kierownicy szkoły. Wszyscy obecni na sali wypowiedzieli się za jawnym głosowaniem na liście prorządowej Nr. 1. Wiec zakończono odpiewaniem „Roty”.

Ornontowice. W niedzielę, dnia 26, bm. o godzinie 12 w południe odbył się na miejscowej

Dziś
w Radjo



Godz. 21.30

„Sygnał
z Marsa”

dn. 30 październ. br.

Lipiny masowo głosować będą za listą Nr. 1.

Wspaniały przebieg przedwyborczy z ramienia N. Ch. Z. P. odbył się w dniu 24 października br. w dużej sali p. Angli. Sala była szczelnie zapelniona obywatelstwem Lipin, uczestników było około 1500. Wiec zganił przewodniczący miejscowego Komitetu Wyborczego N. Ch. Z. P. p. Lortz, który odczytał protokół dziennej, przyjęty przez zebranych bez sprzeciwu, poczem referował o ogólnym położeniu gospodarczym i politycznym w kraju pp. Janek sekretarz powiatowy N. Ch. Z. P. Kowal, oraz p. prof. Śl. Ligoń, szczególnie serdecznie wiany przez zebranych. Wszyscy mówcy w treściwych słowach przedstawili zebranych położenie w kraju, wypunktowali prace władz i rządu naszego z Marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele który walczył miś z obecnym kryzysem gospodarczym, a szczególnie politycznym, wytyczonym przez rozwielinowane partycipato, utrudniające w Sejmach Senacie wszelkie poczynania rządu i władz naszych w dążeniu do pojedynienia poleniza w Polsce. Zebrani obdarzyli referentów hucznymi oklaskami, co świadczyło, iż wywody mówców trafiały do serc wszystkich obecnych. Nie znalazł się nikt na sali, któryby miał odmienne od referentów zdanie. W końcu na ogólne prośby zebranych p. profesor Śl. Ligoń powiedział jeszcze kilka wesołych dowcipów z bogatego repertuaru swego, które zebranych rozśmieszyli nadzwyczaj. Wiec cały miał przebieg, imponujący i należy się uznanie tak Komitetu Wyborczego z p. Lortza na czele, jak i wszystkim zebranych za wzorowe zorganizowanie i spokój podczas całego wiecu, który został zakończony przez p. Lortza o godz. 22 okrzykiem na cześć Nijlandzkiej Rzeczypospolitej, p. Prezydenta Marszałka Piłsudskiego oraz władz naszych z p. Wolewoda dr. Grażyński na czele. Zebrani podchwycili okrzyki z entuzjazmem, poczem rozeszli się z zadowoleniem i w spokoju do domu.

Obecny.

Z życia Z. O. K. Z.

Nowy Bytom. Na zebraniu koła Z. O. K. Z. 19 bm. po odczycitanu protokołu i okólników Dyrekcji wygłosił prezes p. Dworak referat o sytuacji wyborczej i o stosunku Z. O. K. Z. do wyborów, wyrażając konieczność walki z niemierzyną. Po dyskusji uchwalono rezolucję, która wyzywa miejscowe społeczeństwo polskie, by, mimo niedostateczności do skutku frotu jednolitego w nadchodzących wyborach wzięło gromialny udział w wyborach. Każdy Polak bez wyjątku musi głosować i to na listy lokalne. Myślą przewodnią w pracy wyborczej powinno być skonsolidowanie Polaków przeciwko napieraniu germanizmu na ud i ziemię polską. Choć różni w poglądach na różne sprawy wewnętrzne w państwie, winni wszyscy Polacy murem stanąć wtedy, gdy chodzi o walkę z wrogiącą niemierzyną. Niechaj każdy Polak dołoży wszelkich starań do tego, by w wyborach Polacy odnieśli walne zwycięstwo.

Świętochłowice. 19 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie koła Z. O. K. Z. poświęcone omówieniu sytuacji wyborczej. Po odczycitanu protokołu uchwalono protest z powodu zwolnienia sekretarza koła p. Jana Króla przez dyrekt. Przybyskiego z huty Falwey. Następnie prezes p. Orlik omówił sytuację wyborczą, zwracając uwagę na konieczność zwalczania niemierzyny. Uchwalono następujące rezolucje:

1. Zebrani członkowie Z. O. K. Z. w niedzielę, dnia 19 października br. na sali p. Michałki w Świętochłowicach protestują przeciwko zwolnieniu z pracy sekretarza koła p. Jana Króla. Jak nas poinformował sekretarz Król, został zwolniony jakoby miał się wyżyć; że p. dyr. Przybyski germanizuje hute „Falwey”. Stwierdzamy, że takie słowa nigdy na zebraniach naszych z ust Króla nie padły, wobec czego pozbawienie pracy p. Króla przez p. dyr. Przybyskiego jest bezpodstawne.

2. Zebrani oświadczają, że w dniu 16 i 23 listopada staną do urny wyborczej bez względu na ich poglądy polityczno-partijne z otwartą kartką wyborczą. Tego kto uk wać się będzie z jego kartką, uważać należy za Niemca lub komunistę.

3. Zebrani oświadczają się za zniesieniem budy w lokalach wyborczych na terenie gminy Świętochłowice.

sali wiec N. Ch. Z. P. Przy bagdzo liczny udział referował o położeniu polityczno-gospodarczym kandydat na posła p. Robert Jarczyk. Treść jego referatu przerywano hucznymi oklaskami. Ponieważ na sali nie było ani jednego głosu sprzeciwu uchwał. Jednocześnie iś do wyborów z kartkami jawnie głosować na liście prorządową Nr. 1.

Szeroka. W ub. niedzielę o godz. 3 pop. odbył się na miejscowej sali wiec przedwyborczy N. Ch. Z. P. Przy nadzwyczajnym liczny udział przemawiał do zebranych kandyda. a posła o. Robert Jarczyk z Podlesia. Przemówienie jego było bardzo rzeczowe i przekonujące. W dyskusji zabrał głos obecny na sali niejaki Tymian, który za próbę wychwalania Korfiantego otrzymał od przedmówcy jak i od obecnych na sali zebranych odpowiednią odprawę. Zebrani jednomyślnie uchwalili głosować jawnie na liście prorządowej Nr. 1. Okrzykiem na cześć Dostojników Państwa i Rządu zakończono wiec.

Stanowisko urzędnika państwowego musi być jawne i niedwuznaczne.

Związek Umysłowych Pracowników kolejowych solidarnie i jawnie po stronie Rządu i „jedynki”.

Dnia 22, bm. odbyło się w Katowicach nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Umysłowych Pracowników Kolej (Z. U. P.) przy współudziale p. Vahlego, Gronieckiego, dr. Witowskiego, Lusińskiego, Janoty, Kretta i Ludwiga z ramienia Z. O. pp. Ciekli, Hoemla, Zajacka i Podleski z ramienia Okręgowej Komisji rewizyjnej pp. Różyckiego, Orłowicza i Marekna jako przedstawicieli kół miejscowych oraz p. Dubela z ramienia Okręgowej Sekcji Kontrolerów.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa wyborów do ciał ustawodawczych. Przewodniczący p. Vahleg omówił obszernie stosunek Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych do obecnego Rządu, zaznaczając, że jakkolwiek statut Związku nie dotyczy zagadnień politycznych, to jednak zgodnie z nakazem chwili a w szczególności w ekspozycje Wojevodztwa Śląskiego nie wolno urzędnikowi państwowemu pozostać obojętnym na wypadki polityczne. Stanowisko urzędnika państwowego musi być jasne i niedwuznaczne. Należy to stanowisko ujawnić na każdym kroku, w szczególności na zebraniach politycznych, gdyż takie stanowisko w warunkach kresowych skłaniać mogłoby jako jeden z przodujących „obowiązków obywatelskich”. P. przewodniczący uważa, że wykazane, by kół miejscowe Z. U. P. zwały jaknajbardziej jawne walne zgromadzenia, na których za pomocą miałyby rezolucję, w kierunku poparcia listy prorządowej oraz głosowania jawnego.

Po wysłuchaniu referatu p. Groniecki postawił wniosek o uchwalenie następującej rezolucji: „Wzywa się Zarządy kół, aby w przeciągu 2 tygodni zwoływały walne zebrań kół i powoływały uchwały głosowania w sposób jawny (wraz z członkami rodzin) na liście prorządowej”. Wniosek p. Gronieckiego uzyskał pełną aprobatę.

Biuletyn Informacyjny
G. F. P. na Śląsku

GŁOS PRACY

Biuletyn Informacyjny
G. F. P. na Śląsku

DODATEK TYGODNIOWY „POLSKI ZACHODNIEJ”

Walka z bezrobotnym w przemyśle gastronomiczno-hotelowym a postępowanie Zw. klasowego w Katowicach.

W walce z Federacją Pracy przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego klub robotników związku klasowego nie przebiega w środkach i sposobach sobie tylko właściwych, występują raz po raz, by przypomnieć ogółowi swoje istnienie.

Zapominają oni o swej godności i z całym uniżeniem i czolobitością zwracają się do Centralnego Związku Restauratorów z uprzejmą prośbą o poparcie ich w walce z Federacją. By móc liczyć na tem większe poparcie w tej walce, posuwają się aż do obłudnego i kłamliwego twierdzenia, że Federacja dąży do rozbięcia szeregów Związku Restauratorów i t. p. brednie.

Nie omyślali ci panowie w swym liście zbryzgać błotem swych niedawnych współpracowników, stawiając ich do czasu porzucenia partyjno-politycznych szeregów, poza nawias, fałszywość zagarniając cały monopol fałszywość wyłącznie dla siebie.

Ze stoimy na nieco wyższym od was poziomie w pracy zawodowej i organizacyjnej, przekonali się możecie z organów naszych „Syndykalistów” oraz „Pracownika Gastronomiczno-Hotelowego”. Zaden artykuł nieczem nie wskazuje na to, byśmy dążyli do rozbięcia organizacji pracowniczej. Szczytem zaś kłamstwa i oszczerstwa jest twierdzenie, jakoby do Federacji należeli sami ludzie wykluczeni ze związku klasowego. Obłudę tego twierdzenia jest aż nadto wyraźna, o ile się zważy, że panowie z klasowego związku dopiero pół roku po utworzeniu Federacji zapragnęli o tem poinformować organizację pracodawców.

Obrzydzenie bierze nas z powodu tak brudnych sposobów w zwalczaniu przeciwnika, dlatego nie odpowiadaliśmy nigdy na te paszkwile.

Jeżeli dziś zdobywamy się na odpowiedź, to tylko dlatego, że oszczerstwa te rzucać w chęci zamydlenia oczu całej reszty pracowników znajdujących się na bruku bez pracy.

Kiedy w swoim liście panowie klasowcy biją czołem przed związkiem pracodawców i proszą o poparcie ich w walce z bezrobotnym, przemilczając oczywiście, że sami w wielkiej mierze ponoszą winę za szerzenie się bezrobocia na Śląsku.

Ze twierdzenie nasze polega na prawdzie, niech posłużą za dowód następujący fakt:

Niedawno temu otworzono ponownie znaną kawiarnię. Federacja Pracy w interesie rzeszy pracowników bezrobotnych udala się do właściciela tej kawiarni i zaproponowała mu pracowników. Pan ten oświadczył, że on sobie pracowników sprowadza z Poznania. Na zwrócenie uwagi przedstawicieli Federacji na zbyt ciężkie położenie na tutejszym rynku pracy, zirytowany odpowiedział, że on ludzi angażuje takich, jakich chce i skąd chce. Federacja Pracy, widząc bezskuteczność interwencji, zapowiedziała, że oboych do pracy nie może dopuścić, gdyż w pierwszym rzędzie dbać musi o to, by dać tutejszym bezrobotnym zatrudnienie.

W tym sensie poinformowaliśmy właściciela i poczyniliśmy nasze zastrzeżenia w urzędzie pośrednictwa pracy w Bogucicach.

Skutek byłbyśmy osiągnęli dodatni i tutejsi kelnerzy byłby pracowali, gdyby nie krótkowidztwo klasowców i ich niechęć do konkurencyjnej organizacji.

Nie możemy przy tej okazji nie wymienić najgłośniejszych powodów przeciwdziałania się klasowców naszym poczynaniom. Mianowicie podczas, gdy

myśmy wystąpili w obronie naszych bezrobotnych członków, zamiast przyłączyć się do naszej akcji i poprzeć nas w walce o byt bezrobotnych, klasowcom chodziło nie o walkę o dobro tutejszych bezrobotnych, ale o złowienie kilku nowych członków, o ich pieniądze, które muszą wpłacić (wstępne i składki) i postarali się o zaforsowanie tych przybyłych. Za cenę kilku nowych członków i dla zasilenia zawsze puste kasy tych „ideowców”, zdradzili oni w tak ciężkich warunkach bytujących bezrobotnych pracowników gastronomicznych.

Tak wygląda troska klasowców o bezrobotnych. Teraz by zamydlić im oczy, rozdzielają szaty i głoszą walkę z

bezrobotnym, prosząc pp. pracodawców o poparcie ich w tej walce.

Wogóle jak się dowiadujemy, klasowcy chcą zapłacić swoje szeregi, sprowadzić pracowników z innych dzielnic, przymuszając ich na członków.

W normalnych warunkach nie mieliśmy nic przeciwko temu, gdyż dalecy jesteśmy od prowadzenia polityki dzielnicowej, lecz dzisiaj w warunkach tak ciężkich uważamy to za niewłaściwe.

Największy czas, by Urząd Pośrednictwa Pracy zajął się tą sprawą i przeprowadził ścisłą kontrolę zakładów gastronomiczno-hotelowych.

Wydział Wykonawczy Federacji Pracy Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego.

Z za kulis Magistratu w Król. Hucie.

Istotne przyczyny redukcji w Straży Pożarnej.

Król. Huta, 29 października.

W Miejskiej Straży Pożarnej w Król. Hucie przeprowadzono redukcję strażaków. Czy przyczyną redukcji były istotnie względy oszczędnościowe, jak się głosi? Bynajmniej. Bo oto na miejsce zredukowanych p. Gnidy przyjął do straży i pogotowia strażaków ze Straży Ochotniczej. W istocie rzeczy powodem redukcji był fakt, że za dużo pracowników straży wiedziało coś nie o niedozwolonych praktykach p. Gnidy na szkodę Magistratu. Trzeba było więc się tych ludzi pozbyć.

O machinacjach p. Gnidy wiele dałoby się powiedzieć. Wróble na dachu świątyni, że wiele robót wykonywało się na rachunek Magistratu, z których korzyści ciągnęły osoby prywatne. O wozach ciężarowych, przerobionych

przez strażaków na wozy do skrapiania ulic, które następnie sprzedawane były przez prywatne osoby gminie za drogie pieniądze, o użytkowaniu owsa magistrackiego przez osoby prywatne, o tajemniczym „zaginięciu” 30 centarów owsa magistrackiego, o dziwnych i tajemniczych machinacjach kasowych przy sprzedaży ziemniaków, o wykonywaniu na rachunek Magistratu różnych sprzętów prywatnego użytku itd. itd.

O wszystkim tem mówi się już jako o faktach. Magistrat zaś na wszystko, co ozy zamknięte i nie uważa za stosowne przeprowadzić odpowiedniego dochodzenia i oczyścić niezdrowe stosunki.

Czas byłby wrzeszcz, by i władze nasze zainteresowały się zakulisowymi praktykami różnych funkcjonariuszy Magistratu, działającymi na szkodę gminy.

Eksport węgla kamiennego w I. połowie października 1930 roku.

wyniósł 649 tys. ton i w porównaniu z przeciętną za połowę września przy tej samej ilości dni roboczych, zwiększył się o 48 tys. t. Wzrost eksportu miał miejsce tylko z rejonu śląskiego, skąd wywieziono 554 tys. t., tj. o 53 tys. ton więcej, a z rejonu dąbrowskiego wywieziono 96 tys. t. a zatem o 5 tys. t. mniej w porównaniu z przeciętną za połowę września.

Na rynku północnym wywieziono 280 tysięcy ton, tj. o 3 tys. mniej, do Szwecji spadek o 46 tys. ton., do Norwegii wzrost o 28 tys. ton, do państw sukcesyjnych 208 tys. ton, a zatem o 35 tys. ton więcej, do Austrii wzrost o 31 tys. ton, do innych krajów 111 tys. ton, tj. o 23 tys. t. więcej, do Włoch wzrost o 20 tys. t., w porównaniu z przeciętną za połowę

września. Eksport węgla do Gdańska zwiększył się o 7 tys. t. i wynosił 22 tys. t. Ilość wywiezionego węgla okrętowego zmniejszyła się o 14 tys. t., wynosząc 28 tys. t.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę (łącznie z węglem okrętowym) w okresie 1 do 15 października wynosiła ok. 50 tys. t., przy czym z rejonu śląskiego stanowiło ok. 43 tys. ton., a z rejonu dąbrowskiego ok. 7 tys. t. W porównaniu z przeciętną półmiesięczną wywozu w październiku lat ubiegłych wywóz w I. połowie października br. wykazuje spadek w stosunku do 1929 r. (746 tys. t.) pokrywa się prawie z 1928 roku. (655 tys. t.) i przewyższa znacznie 1927 rok (539 tys. t.).

Z życia organizacyjnego G. F. P.

Węgierska Górka, 26 br. odbyło się u nas zebranie Generalnej Federacji. Pracy przy licznych udziałach członków, sympatyków a nawet i członków związku klasowego. Referat o sprawach gospodarczych i zawodowych wygłosił ob. sekretarz Tabiszewski z Bielska, w którym to referacie poruszył sprawę bezrobocia, kryzysu gospodarczego oraz stosunku G. F. P. do mających się odbyć wyborów. W prawach zawodowych omówił kwestię przyłączenia się robotników do huty żelaznej w Węgierskiej Górze i fabryki celtu, do istniejącej grupy G. F. P. w Węgierskiej Górze. Zebrani, solidaryzując się z wywodami referenta, uchwalili jednomyślnie przy najgłośniejszym odbędzie wyborów poprzeć listę Marszałka Józefa Piłsudskiego jak również wzywać aktywniejszy udział przy agitacji na rzecz listy Nr. 1. Odniesienie zaś spraw zawodowych i związkowych postanowili, wstąpić jaknajenergiczniej do działalności, celem skupienia wszyst-

kich robotników Węgierskiej Góry, Ciśca, Zabniczy i okolicy, w szeregi G. F. P., która to organizacja daje jedynie gwarancję rzetelnej i owocnej pracy oraz obrony interesów klasy pracującej. Równocześnie członkowie grupy pracowników drzewnych G. F. P. w Węgierskiej Górze dziękują Wydziałowi Okręgowemu w Bielsku za energiczne przeprowadzenie spraw tyczących pracowników tartaku jak również i za wsparcia chorobowe dla członków, które były w obecnych tak ciężkich czasach, dużą pomocą. Obecnie przekonywują się robotnicy, że tylko jedyną organizacją bezpartyjną może coś dobrego dla robotnika zdołać przynieść mu z pomocą, bo robotnicy tartaku, będący przez szereg lat członkami związków klasowych, nie mieli należytego poparcia w swoich sprawach zawodowych, a w sprawach finansowych ze strony tego związku nawet mowy nie było, gdyż fundusze związkowe obrabane były na cele partyjne.

Komunikat organizacyjny
Wydziału Wykonawczego Zarządu Gł. Federacji Pracy Przemysłu Gastronomiczno-hotelowego.

Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, że p. Sieracki nie jest już sekretarzem naszego biura, oraz przestał być członkiem Wydziału, jak wogóle członkiem Federacji. Wskutek powyższego nie jest uprawniony do działania w imieniu naszej Federacji. Prócz tego podajemy naszym członkom do wiadomości, że ob. Teodor Kamiński jest upoważniony do zbierania składek członkowskich za wreczeniem pokwitowania. Prosimy ob. Kamińskiego ułatwić sprawowanie tych czynności.

Za Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Fed. Pr. Prz. Gastr.-Hot.
Leon Górski, prezes.
Wład. Sobolewski, sekretarz.

Zebrania G. F. P. Przem. Górniczego.

W dniu 2. listopada 1930 roku o godz. 10 rano w sali p. Rychonia w Brynowie odbędzie się zebranie Federacji Górniczej grupy Kat.-Brynów w sprawie wyborów do Rady załogowej na kop. „Wujek”. Poleca się wszystkim członkom i sympatykom przybycie na powyższe zebranie. Referent przybędzie.

W dniu 2. listopada br. o godz. 14 w sali p. Rychonia w Brynowie odbędzie się zebranie Fed. Gór. grupy Katowice-Centrum w sprawie wyborów do Rady Załogowej na kop. „Wujek”. Poleca się wszystkim członkom o przybycie na zebranie. Referent przybędzie.

W dniu 2. listopada o godz. 14 w sali p. Mroncza w Załęskiej Hali odbędzie się zebranie Fed. Gór. grupy Załęska-Halda w sprawie wyborów do Rady Załogowej na kopalni „Wujek”. Poleca się wszystkim członkom o przybycie na zebranie. Referent przybędzie.

W dniu 2. listopada br. o godz. 16 w sali p. Poloka w Katowicach-Ligocie odbędzie się zebranie Fed. Gór. grupy Katowice-Ligota w sprawie wyborów do Rady załogowej na kop. „Wujek”. Poleca się wszystkim członkom o przybycie na zebranie. Referent przybędzie.

W dniu 2. listopada br. o godz. 18 w sali p. Rygla w Piotrowicach odbędzie się zebranie Fed. Gór. grupy Piotrowice w sprawie wyborów do Rady załogowej na kop. „Wujek”. Poleca się członkom o przybycie na zebranie. Referent przybędzie.

Stan bezrobocia w Polsce.

Według sprawozdania Państwowego Urzędu Statystycznego (zeszyt 20 z dn. 20. 10. br.) stan bezrobocia na dzień 4. 10. przedstawia się w następujący sposób:

W państwowych urzędach pośrednictwa pracy było zarejestrowanych bezrobotnych ogółem 167.459, z czego na Województwo Śląskie przypada 34.781. Z powyższych ilości uprawnionych do pobierania zasiłków było w dniu 4. 10. 63.932 bezrobotnych.

utrzymywanie bołówek itp. rzeczy. Następnie referat o sprawach miejscowych wygłosił ob. Stanisław Józef, członek zarządu grupy miejscowej, który poruszył w swoim referacie bolączki miejscowe, następnie sposób agitowania ze strony „Centrolewu”, którego referenci a między innymi redaktor „Wyzwolenia Socjalnego” Piątkowski z Bielska, nawoływały na zebrania w Zabniczy do niepłacenia podatków i ubezpieczenia. Równocześnie zaapelował do członków G. F. P., by dołożyli wszelkich starań przy rozszerzaniu idei syndykalistycznej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zakończono okrzykami na cześć Pierwszego Marszałka Polski Piłsudskiego i G. F. P.

Obecny.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Red. Henryk Haase Katowice. Kopernicka 12. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odpow. Katowice, ul. Batorskiego nr. 2.

Krakowskie Konserwatorium Taneczne W. Dolińskiej, Katowice
„Sala Wypoczynek”
Nowe Zespoły dobrego towarzystwa
rozpoczynają naukę wytwornych **Tańców**
w pierwszych dniach listopada
Dalsze wolny przylgnie 1 Informację udziela księgarnia Jarlicka 2

Ogrodnictwo
Sierocinca im. Dra Wielęckiego
poleca na
Wszystkich Świętych
rozmaite kwiaty
i przyjmuje zamówienia na wieńce,
przy ul. Pielsbicytowej 46, tel. 25-76.

Popieraj przemysł krajowy

G. Berdner
NOWA WIEŚ 37

Cho-oby	Szofer	Mebie
serca Basedów, ast ma — Sanatorium	lat 19 poszukuje początkujące posa-	pojedyncze gwa- rantowane, polec-
„Salus” — dra Kup- czyka Kraków, ul. Zuskiego.	dy Zgłoszenia J. Tukaj, Kr. Huta, ks Łukaszczyka 39.	najtaniej Magazy- n Mebli, Katowice Młynska 5.